Nr 52. Kraków, Środa 1 Lutego 1911. Rok XXX

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów **zamiejscowych** 972.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **A. Olszewskiego**, ulica Kilińskiego 2 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Fiałka i Turka, ul. Szewska. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Krug. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I. Wollzeile 6 M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schallek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — **Nadesłane** po 60 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Przed otwarciem parlamentu angielskiego.

Jutro zbierze się na pierwszą sesyę nowo, a raczej ponownie wybrany parlament angielski. Pauza, która upłynęła pomiędzy ukończonemi wyborami a zebraniem się parlamentu, była stosunkowo bardzo długa, stanowiąc nieznaną nowość w politycznych obyczajach angielskich. Tłumaczy się ona jednak nietylko feryami świątecznemi, które właśnie na ten czas przypadły, i potrzebą dania odpoczynku przepracowanym politykom angielskim, ale także pragnieniem gabinetu liberalnego, aby zyskać czas na obmyślenie tych niezmiernie ważnych projektów ustawodawczych i metod taktycznych, które zaraz na pierwszem posiedzeniu parlamentu muszą być ujawnione.

Zadanie to zaś jest tem trudniejszem, że w łonie samego gabinetu niema — jak słychać — jednolitości poglądów na zawikłaną bardzo obecną sytuacyę wewnętrzną. Nadto zaś jeszcze choroba kilku członków gabinetu usunęła ich od warsztatu trudnej ich pracy. I tak najtęższa i najwybitniejsza indywidualność w gabinecie Asquitha, kanclerz skarbu Lloyd George, leży bardzo ciężko, niemal beznadziejnie chory na gruźliczne zapalenie krtani, którego nabawił się wygłaszając setki długich przemówień wśród najgorszych warunków hygienicznych w czasie ostatniej kampanii wyborczej.

Jeżeli jednak zwycięzcy liberali mają swoje kłopoty, które nie pozwalają im spieszyć zbytnio z rozpoczęciem kampanii parlamentarnej, to w stopniu znacznie wyższym mają je również konserwatyści. Fronda w ich obozie przeciw Balfourowi za jego słynne przyrzeczenie, że konserwatyści, doszedłszy do władzy, oddaliby sprawę ceł protekcyjnych pod referendum, wzrasta coraz bardziej. Wprawdzie Balfour pospieszył po przegranej kampanii wyborczej z odwołaniem tej niebacznej obietnicy, ale nie wiele to już jego reputacyi pomogło. Anglia bowiem nie jest krajem, w którym politycy parlamentarni, i wogóle jacykolwiek inni, mogliby żonglować bezkarnie obietnicami, nie okazując ani nawet cienia chęci w celu ich spełnienia. Polityk angielski z programem swoim — jakimkolwiek on jest — stoi i pada. Nie ulega też żadnej wątpliwości, że niebaczna obietnica Balfoura będzie go kosztowała całą karyerę polityczną. Najsilniejszy bowiem i najenergiczniejszy odłam obecnej partyi kenserwatywnej stanowią nie tyle konserwatyści i Torysi we właściwem tego słowa znaczeniu, ile żywioły mieszczańskie, które z powodów mniej lub więcej osobistych domagają się protekcyonizmu celnego. Dla nich też cały konserwatyzm ma o tyle tylko wartość, o ile popiera i solidaryzuje się z tem ich zasadniczem dążeniem. Kiedy więc nagle okazało się, że prawdziwi konserwatyści są gotowi dla zyskania popularności do tego stopnia zredukować swój program protekcyjny, że byliby skłonni powierzyć jego realizacyę czynnikowi tak niepewnemu jak — referendum, nieprzejednani protekcyoniści zachwiali się bardzo poważnie w swoim konserwatyźmie...

Całe to przesilenie w obozie konserwatywnym i połączona z niem dezoryentacya co do najbliższych jego zadań i metod taktycznych, jest wprawdzie bardzo na rękę większości liberalnej, ale bynajmniej nie wyratowuje jej z kłopotu. Oto przedewszystkiem musi ona załatwić się ze sprawą „veta“ Izby lordów. Uchwalona w poprzednim parlamencie ustawa, znosząca to „veto“ przez postanowienie, że ustawa, uchwalona przez Izbę gmin dwukrotnie, już przez to samo, niejako automatycznie, staje się obowiązującą, będzie bez żadnych trudności i w tym parlamencie uchwaloną. Ale co z nią uczyni konserwatywna Izba lordów? Czy zechce ona dobrowolnie poddać się i podpisać na siebie samą wyrok śmierci politycznej, czy też odważy się na rzecz niebywałą i zignoruje orzeczenie narodu, które sama sprowokowała? Na te pytania nikt dziś jeszcze odpowiedzieć nie umie. Jednakowoż zdaje się pewnem, że gabinet liberalny w dążeniu swojem do ograniczenia „veta“ prawodawców dziedzicznych nie cofnie się przed żadnym środkiem i na ich stanowczy opór przeciw uznaniu ustawy odnośnej odpowie propozycyą, aby król przez masowe mianowanie parów liceralnych stworzył w Izbie lordów większość, do uchwalenia tej ustawy potrzebną.

Mimo całej rewolucyjności takiej metody, nie przedstawiałaby ona jednak zbyt zawiłego problemu, gdyby ze sprawą „veta“ nie łączyła się organicznie kwestya „homerule'u“ irlandzkiego. Integralną część większości liberalnej stanowią w obecnym parlamencie, tak samo jak w poprzednim, nacyonaliści konstytucyjni irlandzcy z pod znaku Redmonda. Bez ich 86 głosów gabinet liberalny nie mógłby utrzymać się przy władzy ani godziny. Poparcia swego użyczają mu jednak Irlandczycy tylko pod warunkiem, że równocześnie z ustawą o ograniczeniu „veta“ lordów przeprowadzi on ustawę o autonomii Irlandyi. To komplikuje sprawę w stopniu bardzo wysokim.

Istnieją dwa klasyczne programy rozwiązania kwestyi irlandzkiej. Autorem obu jest nieśmiertelny Gladstone. Bill irlandzki jego z roku 1886 przyznaje Irlandyi całkowitą niezależność prawnopaństwową, opartą na osobnym Sejmie, z odpowiedzialnym przed tym Sejmem rządem. Byłby to więc stosunek prawno-państwowy Austryi do Węgier, tylko bez tego skomplikowanego, a bardzo niedoskonałego aparatu, którym są wspólne delegacye obu parlamentów. Drugi projekt Gladstona z roku 1892 nie idzie już tak daleko. Daje on Irlandyi tylko odrębną Radę narodową i odpowiedzialny przed nią rząd krajowy, zachowując jednakowoż prawa zwierzchnicze parlamentu angielskiego, do którego posłowie irlandzcy wchodziliby i nadal, chociaż nie w tak niestosunkowo wielkiej liczbie, jak obecnie. Parlament angielski, zawiadując wszystkiemi sprawami ogólnopaństwowemi, jak obrona, finanse, cła i t. d., miałby nadto władzę anulowania każdej uchwały owej Rady narodowej.

Otóż partya irlandzka Redmonda domaga się nadania Irlandyi autonomii tego drugiego szczuplejszego typu. Irlandczycy zapewniają stale i niewątpliwie szczerze, że żadnych ambicyj państwowych nie mają, że o oderwaniu się od Anglii nie myśleliby nawet, gdyby mogli to uskutecznić i że chcą tylko osiągnąć samorząd wewnętrzny bez naruszania w czemkolwiek zwierzchniczych praw parlamentu angielskiego.

Mimo całego umiarkowania tego postulatu irlandzkiego, Asquith nie ukrywa bynajmniej swoich wątpliwości co do jego urzeczywistnienia. Ma on po temu szereg ważnych racyj. Oto państwo wielkobrytyjskie nie jest bynajmniej jednolite, ale poza Irlandyą składa się jeszcze z trzech innych części: z Walii, Szkocyi i właściwej Anglii. Mieszkańcy tych królestw od dawna już odczuwają bardzo przykro ciężar centralizmu i byliby również bardzo skłonni do uzyskania dla siebie pewnego samorządu krajowego. Nie ulega zaś żadnej wątpliwości, że pragnienie to, dotąd utajone, wystąpiłoby na jaw z wielką siłą z chwilą nadania autonomii Irlandyi. Wskutek tego na miejscu jednej, z trudem załatwionej kwestyi irlandzkiej powstałyby aż trzy nowe analogiczne kwestye: szkocka, walijska i angielska. Rząd liberalny zupełnie słusznie, pragnąc tego uniknąć, nosi się z zamiarem załatwienia kwestyi irlandzkiej łącznie ze sprawą rewizyi całej konstytucyi angielskiej w duchu — federacyjnym. Istnieje mianowicie projekt rządowy, aby całą Wielką Brytanię przemienić w federacyę składających ją czterech królestw historycznych, które w swoich sprawach wewnętrznych rządziłyby się zupełnie autonomicznie, jedynie pod kontrolą parlamentu centralnego, do którego należałyby tylko kwestye imperyalne, dotyczące na równi wszystkich części imperyum angielskiego, jak i jego całości.

Parlament dzisiejszy jest ogromnie przeciążony. Zmuszony zarówno do regulowania spraw rządu indyjskiego, jak do rozpatrywania nominacyi jakiegoś tam nauczyciela w zapadłej wioszczynie szkockiej, parlament ten stracił już dawno sprawność i sprężystość, które dla najwyższej władzy ustawodawczej imperyum tak olbrzymiego, jak angielskie, jest nieodzowną. — Projekt decentralizacyi i federacyi Wielkiej Brytanii zaradziłby złemu, które daje się odczuwać coraz dotkliwiej na wszystkich niemal polach życia publicznego. Parlament uwolniony wówczas od potrzeby zajmowania się drobnemi lokalnemi sprawami, zyskałby tem więcej czasu na gruntowne badanie i załatwianie spraw ogólno-państwowych, co mogłoby im wyjść tylko na dobre.

Jednakowoż tak wielki, trudny i doniosły projekt, jak rewizya konstytucyi angielskiej w kierunku federalizacyi państwa, nie może być opracowany z pośpiechem i lekkomyślnością w ciągu jednej nocy. Na to potrzebuje Asquith czasu, i to dużo wolnego od trosk bieżących czasu. Tymczasem Irlandczycy czekać nie chcą i trwają uporczywie przy swojem żądaniu „iunctim“ między ustawą o „veto“ a swoim „homerule'm“, grożąc, że jeżeli rząd, przedkładając pierwszą, nie przedłoży równocześnie drugiego, oni przejdą do opozycyi, która przy dzisiejszym stosunku sił byłaby równoznaczną z upadkiem rządów liberalnych wogóle. Wiedzą o tem doskonale konserwatyści. Dlatego też akcentując coraz silniej swój bezwzględny opór wobec wszelkich ustępstw na rzecz Irlandyi, starają się utrudnić jeszcze bardziej sytuacyę rządu. Powstaje stąd owa niepewność sytuacyi, która cechuje obecny okres życia politycznego w Anglii, która jednak długo trwać nie może. Takie lub inne rozwiązanie dwuletniego przeszło przesilenia musi już niebawem nastąpić.

Prasa wiedeńska o zajściach uniwersyteckich.

(Telefonem).

Wiedeń, 1 lutego.

(Klerykali antisemiccy przeciw postępowej młodzieży. — Opinia jednego z posłów polskich.)

Organ chrześcijańsko społeczny „Reichspost“ wzywa w artykule wstępnym ministra oświaty hr. **Stuergkha** do energicznego wystąpienia **przeciw studentom krakowskim**.

Dziennik domaga się, aby wreszcie położono kres smutnym zajściom w Krakowie i sądzi, że pierwszym obecnie zarządzeniem powinno być wydalenie „żydowsko-anarchistycznych“ żywiołów pochodzących z Rosyi, które zakłóciły spokój w uniwersytecie krakowskim. Ponadto domaga się „Reichspost“, aby ustawodawstwo przeprowadziło w najbliższym czasie „numerus clausus“ **dla studentów żydowskich** w uniwersytetach.

„N. Fr. Presse“ pisze:

W **Kole polskiem** istnieją dwa prądy: jeden, złożony z konserwatystów i — Wszechpolaków, którzy chcą pozostawić decyzyę w sprawie zajść uniwersyteckich w Krakowie rządowi. Drugi kierunek tworzą demokraci i ludowcy, domagający się **złagodzenia** zarządzeń senatu krakowskiego.

Jeden z posłów polskich bawiących w Wiedniu oświadczył wobec sprawozdawcy „N. Fr. Presse“:

Z ubolewaniem stwierdzić należy, że kierownictwo ministerstwa oświaty objawia coraz wyraźniej tendencye reakcyjne. W tej chwili jest rzeczą zupełnie obojętną, czy większość studentów, którzy demonstrowali przeciw wykładom prof. Zimmermana, należy do socyalistów, czy do narodowców, czy pochodzi z Galicyi, czy z Królestwa polskiego.

Skoro ludzie ci raz uzyskali obywatelstwo akademickie w uniwersytecie krakowskim, są równouprawnionymi, bez względu na ich przekonania polityczne.

Miarodajną jest tu kwestya, co właściwie studenci krakowscy uczynić zamierzali. Otóż dojść się musi do wniosku, że dążenia ich mają charakter wyłącznie **wolnościowy**, a nie osobisty. Studenci nie chcieli dopuścić do tego, aby w uniwersytecie wykładał socyologię **klerykał**, już ze względu na złożoną przez niego przysięgę antimodernistyczną.

Postępowanie **senatu** uniwersytetu krakowskiego — mówił ten poseł — było **niewłaściwe**. Podobne wypadki zdarzały się także na innych uniwersytetach austryackich, ale nigdzie nie donoszono o tem policyi.

W czasie demonstracyj Rusinów w uniwersytecie lwowskim, zwrócono się do policyi dopiero wtedy, gdy Rusini zaczęli strzelać z rewolwerów.

Nadaremnie wolnomyślny rektor uniwersytetu krakowskiego, prof. **Witkowski**, ostrzegał przed zbyt ostrem postępowaniem wobec studentów. Rektor znalazł się jednak w mniejszości i **w porozumieniu z ministerstwem** oświaty nastąpiły owe zarządzenia, **które tak ostro karzą studentów**. Istnieje niebezpieczeństwo **ponownego wybuchu rozruchów** w razie podjęcia wykładów prof. Zimmermanna. Jego socyologiczne zachcianki nie powinny przecież uniemożliwiać życia uniwersyteckiego.

Najlepszą byłaby obecnie następująca droga: Działalność profesorska ks. Zimmermanna powinna być ograniczona **do fakultetu teologicznego**; relegacye i kary dyscyplinarne powinny być **cofnięte**, albo powinno się dać relegowanym prawo składania egzaminów, względnie ukończenia studyów w uniwersytecie lwowskim. Przez naganę senatu byłaby cała sprawa załatwioną i spokój w uniwersytecie przywrócony.

Koło polskie z pewnością **zajmie się bardzo szczegółowo** tą sprawą po ponownem zebraniu się Izby posłów.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Wieden, 31 stycznia.

(Mowa cyfr. — Prezent dla Galicyi, czy dla państwa? — Dreadnoughty. — Żniwo karteli żelaznych. — Budżet wojskowy w r. 1868 i w r. 1911).

Temi dniami ogłoszono **bilans kolei północnej** za r. 1910, który zasługuje na szczególne podniesienie. Wiadomo, że Galicya musiała latami całemi walczyć o upaństwowienie tej kolei, aż wreszcie rząd koalicyjny bar. Becka przyjął ten postulat Koła polskiego do swojego programu. Jeszcze w ostatniej chwili trzeba było zwalczyć poważne trudności w parlamencie, gdzie niektóre stronnictwa oponowały przeciw „nowemu podarunkowi dla Galicyi“. I cóż się pokazuje? Podczas gdy wszystkie inne koleje państwowe są **bierne** i obciążają budżet austryacki olbrzymią sumą blisko 100 milionów koron rocznie, to kolej **północna** jest jedyną **linią bilansowo czynną**, która zasila budżet państwowy bardzo pokaźną sumą rocznie. Nie należy nadto zapominać, że państwo kupiło tę kolej bardzo drogo i objęło ją w stanie tak zaniedbanym, że musiano odrazu poczynić inwestycye za 65 milionów koron. Mimo to bilans wykazuje **nadwyżki**, rosnące z roku na rok. Nadwyżka dochodów z ruchu na kolei północnej, która w r. 1906 wynosiła 8,541.499 koron, wzrosła w r. 1910 do sumy 14,138.491 koron. Ogółem wynosi **czysty zysk** państwa z kolei północnej od r. 1906 do r. 1910, mimo silnej depresyi ekonomicznej w r. 1908, która niekorzystnie wpłynęła także na bilans tej kolei, okrągło **22,287.000** koron. Jak widzimy, państwo niezły zrobiło interes na tym „podarunku dla Galicyi“. Doświadczenia, poczynione z koleją północną, powinny nieco uspokoić przeciwników budowy dróg wodnych. I ten „prezent dla Galicyi“ okaże się źródłem nowych, wielkich dochodów dla państwa.

Ciekawe cyfry porównawcze ogłasza pismo poniedziałkowe „Der Morgen“ co do kosztów budowy dreadnoughtów w Austryi i w innych państwach. Nadzwyczaj wymowne te cyfry potwierdzają fakt, że Dreadnoughty austryackie są najdroższe, mimo iż Austrya posiada własne pokłady żelaza i olbrzymie huty. Kartel wyśrubował ceny do niemożliwej wysokości i w latach następnych wypłaci zapewne znowu dywidendę kilkudziesięcioprocentową, kosztem ciężko pracującej ludności. Niemniej wzbogacą się akcyonaryusze „Stabilimento tecnico“ w Tryeście, którego akcye podskoczyły do wysokości kursu, wynoszącego pięciokrotną wartość nominalnej akcyi.

W **Austryi** budowa jednego dreadnoughtu o pojemności 20.000 ton kosztuje 60 i pół milionów kor. Na 1000 ton przypada więc okrągło 3 miliony kor. W **Anglii** (gdzie płace robotników są wyższe) kosztuje Dreadnought o pojemności 23.400 ton 52 milionów kor., co czyni 2·2 miliona na 1000 ton. We **Włoszech** kosztuje 1000 ton okrętu wojennego 2·67 miliona kor., w **Niemczech** 2·66 miliona koron. Podług preliminarza, przedstawionego delegacyom przez admirała Montecuccoli, budowa 4 Dreadnoughtów austryackich kosztować będzie 242 milionów koron, w Niemczech zaś kosztowałyby tylko 212·8 milionów, we Włoszech 213·3 milionów, a w Anglii 176 milionów kor.

Posłowie nasi niezawodnie sprawę tę, której już zresztą poświęcaliśmy osobne artykuły, poruszą w delegacyach i zażądają wyjaśnienia.

Ciekawą reminiscencyę ogłasza jedno z pism tutejszych z okazyi obecnych kredytów wojskowych.

W roku 1868 delegacye, które wówczas również obradowały w Budapeszcie, zajęły nieprzychylne stanowisko wobec wysokich żądań wojskowości, mimo iż w porównaniu z dzisiejszym budżetem wojskowym były one bardzo małe i skromne. Delegacye postanowiły **skreślić** szereg pozycyj z budżetu wojskowego i wybrały specyalny komitet z czterech członków dla poczynienia tych skreśleń. Komitet ten nazwano później żartobliwie „das Streichquartett“.

CEZARY JELLENTA.

NA POŁUDNIU ADRYI.

IV.

Nosy i legendy na Korfu.

Tak jest, pozostał niezmienionym wielki nos grecki.

Mam szczególny respekt dla wytrwałości tego nosa. Jest on tutaj nie tylko wierny poprzednikom swym np. z grupy w Aeginie i zgodny z najstarszym rysunkiem helleńskim, nietylko dźwiga na sobie trzydzieści pokoleń, — które przewaliły się od czasu skolonizowania Kerkyry przez Korynt, ale ponadto jest sam w sobie wydatny i piękny. Znakomicie odgrywa rolę oznaki rasy starożytnej i wielkiej. Linia jego zbiega się idealnie w jedną z linią czoła — słowem, naprawdę odpowiada kanonom greckim.

Spotykałem nie często, ale i nie rzadko twarze, na których te nosy łączą się z innymi rysami w niesłychanie wysokie piękno. Często bardzo pozostaje tylko szemat ogólny, w którym wypełza na wierzch niedelikatna, taka ot nowoludzka krzywość, falistość, lub gruzłowatość, ale zasadniczy kontur antyczny uchował się.

Najczęściej — rzecz dziwna i tu oto sprawię wam, przyczajeni sceptycy, uciechę — nos taki wraz z czołem jest pomimo wszystko niepiękny, gorzej: karykaturalny. Dlaczego? Bo reszta twarzy nie dostosowała się do niego, ukształtowała się nieciekawie, odrębnie, jakgdyby przypadkowo, bez zasad koncepcyi.

Czyżby więc szczep tak bardzo zeszedł na miernotę, a z pogromu, dokonanego przez obce żywioły ocalała linia nosa i czoła, jedyna w swoim rodzaju? A może rzeźbiarz grecki, który właściwie stylizował wszystko, a niczego nie brał z brutalnym realizmem, zarówno, gdy się nazywał Skopasem, Myrronem, Praksytelesem lub Fidyaszem, — podobnież stylizował głowę całą, za podstawę biorąc nos i czoło?

Lub może za wzór służyło kilka, niewiele, żywych idealnych exemplarzy arcydzielnych owych postaci, doskonałych proporcyj, które natura jakby celowo zostawia plemionom i narodom, ażeby reszta, to jest miliony, czerpały z nich odblask i złudzenie własnej piękności a natchnienie do upiększania rasy sztuką?

Charakterystycznem jest, że nosy Greków korfuańskich, pomimo zalewu wyspy przez narody włoskie, nic a nic nie przypominają rzymskich. I natomiast, nie trudno stwierdzić we Włoszech z czasów odrodzenia, ilekroć chodziło o wyciśnięcie piętna rzetelnie greckiego, np. u Karjatyd, takie właśnie nosy: proste i wielkie. Włoch dawny wiedział doskonale, że nie były one w Helladzie ani małe, ani nawet średnie, lecz właśnie duże.

Wreszcie dla ścisłości dodam: nosy na Korfu nie są garbate. Niechaj więc ani chwalcy ani przeciwnicy semityzmu nie kwapią się z jakąś hipotezą. Jedynym wybitnym semitą, któryby mógł tutaj wpłynąć na zepsucie rasy a miał na to dość rozlewności erotycznej, był Henryk Heine, ale niestety bawił na Kerkyrze tylko „in effigie“, w marmurze. Do niego wrócę jeszcze.

Już o wiele trudniej byłoby uchwycić łącznik ze starożytnością w fizyognomiach kobiet. Korfioci powiadają: Greczynek pięknych jest mało, lecz gdy się znajdzie taka, piękno jej jest niedoścignione i nieposzlakowane. Nie dały mi o tem pojęcia, podaj przybliżonego, niewiasty w głębi wyspy t. j. tam, gdzie typ helleński miał się zachować najczyściej. Jeśli nawet są wśród nich naprawdę klasyczne głowy, to znikają pod napiętrzonem uczesaniem. Włosy są usłane twardo, jak siodła, pod ciężar dzbana, wiadra lub kosza, które dźwigają. Pstre chusty, miękkie a przykro okrągłe watowania biustów maskują dokładnie wszelkie, jeśli nawet ono dopisuje — piękno rysunku.

Co się tyczy duszy tych ludzi, to czyni ona wrażenie dużo hałasującej przez sen. Korfioci, może jak wszyscy nowo-Grecy, głęboko duchem śpią i wiele mówią. Żyją w beztrosce, z renty swojej wielkiej przeszłości. Ich „dzisiaj“ jest tak skromne i nie wadzi nikomu, że nic nie przeszkadza wiekuistemu rozkrzewianiu się legendy. Prócz tego, przyroda Kerkyry jest tak grecka, tak klasyczna, tak namaszczona oliwą, jak szermierz, kiedy szedł na turniej w igrzyskach olimpijskich. Ona to głównie „nastraja lutnię fantastycznie“ i skierowywa myśl na drogę, gubiącą się aż w homeryckich rapsodach.

Całe Korfu spowite jest w legendę homerycką i żadna dobra rada ni przestroga krytyki naukowej, żadna trzeźwość tutaj nie podoła. Potężniej i wymowniej, niż głosy badaczów, brzmią wierzenia miejscowe ludu. Moc rozwiewiewania iluzyj rozbija się o skaliste opoki wyspy.

Na każdy umysł nieprzepartym urokiem działa geograficzna nazwa: „Zatoka Alkinoosa“ lub „Wyspa Ulissesa“. I mnie miło jest i schlebia, że łódź, którą przez dwie godziny płynę do miejsca, gdzie miał wylądować Odyss, nazywa się „Nausikaa“. Pomimo wszystkie wątpliwości, azali Kerkyra jest rzeczywiście dawną krainą Feaków, nie próbuję nawet oprzeć się pewności, że to tutaj właśnie, piłka królewny Nausikai, jakiś helleński foot-ball, zbudziła Odyssa, ugodziwszy go w jakieś dotkliwe pono miejsce.

Bądźcie mocniejsi! Wskażcie mi człowieka żywego, któryby umiał **nie widzieć** tutaj, na wiecznie wiosennych stokach przybrzeżnych, w niekończących się gajach cyprysowych, pięknej córy królewskiej, jak po kąpieli na morzu, bawi się ze swemi służebnemi.

Gdzie ten zjadacz lotosu lub zwyczajny wędrowiec, co, odświeżywszy grzeszne swoje ciało, właśnie w zatoce Alkinoosa, pod ogrodem królewskim, dałby sobie wyperswadować, że to nie tutaj srebrzyło się w błękicie wody ciało księżniczki, że to nie po tem dnie płytkiem, grubo zasłanem zdrewniałemi wodorostami stąpały jej „napewno“ śnieżne stopy?

Każdy, kto błądził po tych mimochcąc uroczystych jońskich murawach, kto przemykał się wśród nieogarnionych złoto-rubinowych namiotów rozpiętego winogradu, chciał czy nie chciał, musiał na nie patrzeć wzrokiem zachwycenia i ukorzenia. A do tego pomagały mu setne nazwy homeryczne, ponadawane przez tradycyę ustroniom, uroczyskom, kurhanom i wąwozom, przesmykom i łachom.

Oto nie opodal wysepki Pontikonisi, która wyskoczyła jakby nagle z morza, kędy ongi działa weneckie zwracały swoje wyloty przeciw janczarom (Al canone) i podesłała się sama pod maleńki klasztorek — wystrzelił inny ostrów, podobny do płynącego wianka cyprysów. Zatrzymał się i stoi tak z masztami swych czarnych smukłych drzewin, jak zaczarowany nagle okręt. Takim go właśnie uczuła wyobraźnia ludu, wyśniwszy, że to zaklęta skamieniała nawa Ulissesa.

Gdy popatrzeć zdala i z wysoka, z jednego z niezliczonych tarasów naturalnych Kerkyry, kępa ta zamienia się na wielki tajemniczy ołtarz, miejsce tajń eleuzyńskich lub ofiar bogom morza. Innym wydaje się cmentarną samotnią albo ostatnią stacyą przed greckim Hadesem, dokąd stary, zgryźliwy gondolier — Charon, przewozi pośmiertne dusze. Więc i na tem tle powstała legenda, już co prawda znacznie nowsza, całkiem świeża: że wyspa ta posłużyła Boecklinowi za natchnienie do słynnej „Wyspy umarłych“.

Kto to sprawdził? I czy był tu wogóle Boecklin?

Ale trafne mimo to jest podanie i bystrą jego intuicya. To jest rzeczywiście piędź ziemi, która musi być umarłym lekką. Do niej nie dochodzą wrzawy ludzkie. Za chwilę może, gdy zerwie się wiatr przyjazny, przypłyną w barce smętne postacie w powłóczystej bieli. A potem może i sama kępa popłynie ku szczęśliwym zaświatom. Jest ona wcieleniem melancholii, kołysanej ciszą. Jej smutek szczęśliwszy jest od niejednego szczęścia i promienniejszy od niejednego żywota. Ona głosi o długiej minionej drodze sławy, miłości i bohaterstwa i o przyszłości, która nie będzie znicestwieniem.

Na tę wyspę Ulissesa, którą z równą słusznością możnaby nazwać „Wyspą ukojenia“, — lubiła patrzeć z wyżyny swego romantycznego pałacu dziwna monarchini.

Tak właśnie zbudowano „Achilleion“, ażeby przed nim, w dole, tęcze nieba i morza czarnoksięskiemi ogniami skuwały rozpędzony okręt przebiegłego admirała.

Wstępujemy tedy na górę „Achilleionu“...

Przy „cercle'u", po objedzie delegacyjnym, cesarz rozmawiał z prezydentem delegacyi, Kaiserfeldem, o tych zamierzonych kreśleniach i wyraził życzenie, aby z ordinarium wojskowego nic nie skreślano. „Może łatwiej da się coś skreślić z „extraordinarium" — zauważył cesarz. Ale Kaiserfeld oświadczył, że ubolewa, iż w tym kierunku żadnych nie może dać przyrzeczeń, ponieważ co do tego niema wpływu na delegacye.

Wtedy wynosiło „ordinarium" wojskowe 69 milionów złr. (138 milionów koron), a budżet marynarki 7 i pół miliona złr. (15 milionów koron). Dziś oba budżety razem wynoszą pół miliarda koron. *Sz.*

Francuska ustawa o strajkach.

Projekt ustawy o strajkach, nazwany „wielkim projektem" Brianda, został już wypracowany i w krótce zajmie się nim Izba deputowanych. Prawdopodobnie podczas obrad Izba zmieni, acz nieznacznie, pewne postanowienia projektu, a to ze względu na dosyć silną pod względem liczebnym opozycyę, która dziełu Brianda nadała już nazwę ustawy przeciwko strajkom. Ale zmiany te nie naruszą ani istoty ani tendencyi ustawy, która w Senacie ma zapewnione przyjęcie. Owe istotne postanowienia przytoczymy tutaj w krótkości, uwzględniając przytem zarówno motywa rządu, jak zarzuty jego przeciwników.

Słabą stroną projektu jest okoliczność, że obejmuje on tylko koleje, a więc jest pośrednio rodzajem ustawy wyjątkowej. Rząd rzeczywiście miał z początku zamiar wypracować projekt ustawy, regulującej spory wszystkich robotników z pracodawcami, odstąpił jednakże od niego z powodów, które w motywach do ustawy określa w następujących słowach: „W zagadnieniu tak ważnem i trudnem, jak sprawa obowiązkowych sądów rozjemczych, ustawodawca nie mógł być tak nierozważnym, ażeby natychmiast wydać ogólne postanowienia, obowiązujące na wypadek przerwy we wszystkich ważnych gałęziach służby". Projekt nie mówi o strajku, ale o przerwie w służbie.

Pierwszy artykuł ustawy zawiera przepisy natury administracyjnej. Artykuł drugi zaprowadza dwukrotne co rok obowiązkowe konferencye, na których przedstawiciele towarzystw kolejowych i przedstawiciele służby kolejowej omawiać mają sprawy zawodowe. W motywach do tego artykułu znajduje się następująca wielce charakterystyczna uwaga: „Z tych rozpraw pomiędzy kierownikami, a robotnikami wyłonić się może pierwsza próba udziału robotników w prowadzeniu interesów, podobnie jak grafikacye i premie mogą być zawiązkiem udziału w zyskach". Te efektowne słowa znajdują się prawie we wszystkich wielkich mowach programowych Brianda.

Dalej w 7 paragrafach tego artykułu znajdują się przepisy o pierwszych okresach akcyi ugodowej w razie konfliktu z robotnikami, a motyw powiada, że „jest wskazanem, ażeby w początkach konfliktu rokowania ugodowe pozostawiono wyłącznie stronom interesowanym". Dopiero gdy komisye miejscowe spełzną na niczem, obejmuje sprawę komisya centralna i powołuje do grona swojego przedstawiciela administracyi państwowej. Ten przepis opiera się na trafnem spostrzeżeniu i daje znaczną autonomię zarówno towarzystwom kolejowym, jakoteż i robotnikom w załatwianiu sporów.

Artykuł trzeci mówi o urządzeniu najwyższego trybunału rozjemczego. Najważniejszym szczegółem przy tworzeniu tego trybunału jest lista, z której zarówno przedstawiciele kolei, jakoteż przedstawiciele robotników wybierają po jednym arbitrze. Ta lista układana jest co trzy lata. Senat mianuje 5 osób, Izba deputowanych 10 osób, które mogą wejść do najwyższego trybunału rozjemczego. Wybranymi zaś mogą być jedynie następujące osobistości: wiceprezydent Rady stanu, prezydenci sekcyi tej Rady, radcy stanu, prezydent sądu kasacyjnego, prezydenci sądów, członkowie obecni i byli sądu rozjemczego w Hadze, członkowie Akademii umiejętności, profesorowie prawa i t. d. Są to ludzie uczeni po części, znający życie z praktyki, ale należą bez wyjątku do tych warstw ludności, które pośrednio odczuwają ujemne skutki strajku. I dlatego wyrok ich może wydać się robotnikom jako wynik „sprawiedliwości klasowej". Zapewne Izba deputowanych postara się o to, ażeby na listę wybieralnych arbitrów mogli się dostać także inni ludzie. Byłoby to uzupełnienie w duchu demokratycznym, usuwające zarzut partyjności.

Prasa reakcyjna upatruje w najwyższym Trybunale rozjemczym niebezpieczeństwo, ale z innej strony. Do prasy tej przyłączył się półurzędowy „Temps", który wprost nie chce pojąć, jak może podobny trybunał zmusić ewentualnie towarzystwa kolejowe do ustępstw na rzecz robotników, uważa natomiast za całkiem naturalne, że robotnikom zostałoby zabronione strajkowanie. Wobec tych zapędów reakcyjnych godzi się przytoczyć to, co powiada Briand w motywach do ustawy (stronica 26): „Jest rzeczą konieczną, ażeby w oczach urzędników i robotników wyrok Trybunału rozjemczego był skuteczniejszym środkiem przymusowym, aniżeli strajk, jeżeli sąd stanie po stronie robotników. Tylko w takim razie sąd rozjemczy może robotnikom zastąpić strajk".

Robotnicy, którzy nie chcą poddać się wyrokowi Trybunału rozjemczego, tracą służbę przy kolei; związki i syndykaty, podburzające do strajku, lub czyniące do niego przygotowania, ulegają karom; jednakże w zasadzie projekt ustawy nie zabrania strajków. Jest w tem sprzeczność bezwarunkowa — gdyż jeżeli karygodną jest rzeczą, gdy syndykat przygotowuje strajk, to karygodniejszym powinien być sam strajk. Przygotowanie do czynu nie może być karygodnem, jeżeli sam czyn nim nie jest. Na to Briand odpowiada w motywach, że projekt ustawy nie zabrania strajku, ponieważ „przez samą ustawę możliwość strajku nie zostanie usunięta, a to tak długo dopóki moralne wychowanie obywateli nie zostanie udoskonalone, dopóki nie rozwinie się w całej pełni zmysł solidarności społecznej". Dalej czytamy w motywach, że bardzo wiele może tutaj zdziałać opinia publiczna. Otóż w razie złośliwego, a zwłaszcza dla ogółu szkodliwego strajku opinia publiczna może wpłynąć na jego przebieg, może spowodować rychłe jego zaprzestanie, ale nie zapobiegnie wybuchowi strajku, a to z tej przyczyny, że strajki nie zawsze powstają i są przygotowywane „coram publico". Otóż co do kwestyi zabronienia strajku na mocy ustawy musi Izba deputowanych wypowiedzieć się jasno i sąd swój równie jasno sformułować w ustawie: strajk jest dozwolony, albo strajk jest zabroniony.

Jeżeli korzyści, które projekt ustawy daje robotnikom kolejowym, są tak wielkie, że wobec nich zakaz strajku jest uzasadniony, to logika wymaga, ażeby ten zakaz był jasno wypowiedziany. Jeżeli zaś względy polityczne, czy jakiekolwiek inne, zasadnicze lub oportunistyczne, nie pozwalają na wypowiedzenie takiego zakazu, to należy równie jasno powiedzieć, że strajk jest dozwolony. Jak się zachowa Izba deputowanych wobec tej kwestyi, nie wiadomo, prawdopodobnie jednakże większość uzna właśnie tę niejasność ustawy za pożądaną i pozostawi ją.

Z Krakowskiego bruku.

(Stragany z gromnicami. — Rozmowa z członkiem komitetu balowego. — Staropolski portret Panny Maryi. — Odezwa do Marysienek. — Mróz).

Od tygodnia stragany z gromnicami, ustawione na Rynku głównym naprzeciw kościoła Maryackiego, przypominały przechodniom, że zbliża się święto Matki Boskiej Gromnicznej. Rozłożone rzędami na stołach gromnice, żółte, czerwone, niebieskie — jednobarwne, lub ozdobione arabeskami, czekały na kupującą publiczność, której atoli było nie wiele. Dawniej każda rodzina musiała mieć gromnicę, którą zapalano w czasie burzy dla rozpędzenia piorunów, tudzież dawano do ręki ludziom umierającym. Obecnie zwyczaj ten wygasa i jeszcze tylko na prowincyi utrzymuje się do pewnego stopnia. — A zresztą gromnica bywa zapalana tak rzadko, że służy przez dziesiątki lat, często nawet kilku pokoleniom. W dodatku bywa i tak, że od usłużnej rodziny, posiadającej gromnicę, oczywiście poświęconą, sąsiedzi bliżsi i dalsi pożyczają tej symbolicznej świecy w razie, gdy zagląda do domu nieproszona śmierć. Wobec tego handel gromnicami nie należy do intratnych, a przekupnie pod kościołem Maryackim marznęli na mrozie dla niewielkiego zysku.

Niejeden spoglądał z pod oka na owe stoliki, które mu psuły nastrój karnawałowy. Wesoły i ruchliwy pan z komitetu balowego idzie na posiedzenie, zamówiwszy już bukieciki i ordery — staje przypadkowo koło owych straganów, czekając na wagon tramwaju, gdy przekupień z boku odzywa się:

— A może gromnicę z łaski pańskiej?

Zazdrosna o zysk sąsiadka, trzymając się zasady, że towar dobry sam siebie chwali, pokazuje ogromną, jaskrawo pomalowaną gromnicę, siląc się na uśmiech kwieciarki:

— Proszę do mnie, gromnica z prawdziwego wosku...

Wesoły pan żżyma się i nie czekając na tramwaj, biegnie pieszo na posiedzenie komitetu balowego. Mądrze zrobił, gdyż jazda tramwajem w mroźny dzień wcale nie należy do przyjemności, zwłaszcza na platformie. Ale o mrozie pomówimy później, a teraz poświęcimy ustęp jutrzejszym solenizantkom, pięknym, dobrym i uroczym Maryom.

Zapewne miło wam będzie dowiedzieć się, jak sobie starzy Polacy w XVI. wieku wyobrażali Matkę Boską. Otóż wydane przez profesora Brücknera „Rozmyślanie o żywocie P. Jezusa" zawiera ustęp o „nadobności ciała" Panny Maryi, naiwny wielce, ale miły każdemu Polakowi, zwłaszcza każdej Marysience.

„Jej wejrzenie — pisze bezimienny autor „Rozmyślania" — było bardzo ciche, dobrotliwe, śmierne, a bardzo poczesne. Nigdy tego u niej nie użrano, aby i tam i sam oczyma wierciała, nigdy pyszno nie weźrała, albo niełaskawie. Okrąg jej oczu około zrzenice jakoby drogiego jacyntka, takiego kamienia barwa, albo zafirowa; źrenicę miała czarną, ale przeświatłą, bo nijednego zakału w jej zrzenicy nie było.

„Usta jej ucieszne były a bardzo rozkoszne, wszej słodkości i wszej chętności; wargi były rumione, nie mięsiste, ale malutko odstawione. Zęby miała światłe, proste, a wielmi czyste zawżdy, równe, gładkie, białe jak mleko. Podbródek jej był nadobny, niebarzo okrągły, malutko pośród rozdzielon. Nos miała prosty, mało pochylony, ani długi, ani barzo krótki, nozdrze zawżdy czyste miała, nieszyrokie, ani też ciasne.

„Lice jej świeciło i było rumiane jako róża z lilią. Ciało jej było wysokie a nieszyrokie, zmarsku nijednego nie było na nim. Włosy jej święte były ruse albo żółte, a zuściały się (lśniły się) jako barwa tego kamienia topazion. Warkocz jej głowy wisiał aże na pas, zawżdy dobrze spleciony, uprawiony i uczosany. Tako jest dziewica Marya wszystka krasna, wszystka nadobna.

„Szyja była światła, nie tłusta ateż niechuda, ani krzywa, ale okrągła a podniesiona ateż nie było widać żył na jej świętej szyi. Ręce jej nadobne zawżdy czyste były, palce miała okrągłe a proste, dosyć długie, ani jedna krostka nie poruszyła".

Oto staropolski portret patronki dnia jutrzejszego. Niechże wszystkie Marysienki — i te, które jutro obchodzą swoje imieniny, i te, co inną Pannę Maryę mają za patronkę — zapamiętają sobie te wszystkie zalety Matki Boskiej, a przedewszystkiem niech uważają, ażeby „tam i sam oczyma nie wierciały". Chyba tak pokryjomu, gdy mama nie widzi.

Aha — mamy jeszcze pomówić o mrozie. Rzecz prosta — zima jest od mrozu, podobnie jak lato jest od upałów. Trzeba się tylko trzymać ciepło — jak brzmi popularne wyrażenie. Dobrze jest także mieć zapas węgla w piwnicy, a jeżeli ktoś prócz tego posiada beczkę wina, tem lepiej dla niego. Można dodać do tego futro i rozmaite inne rzeczy mniej lub więcej niedostępne dla bardzo wielu ludzi. Ale precz z biadaniami w karnawale. Kto tańczy, temu jest ciepło. *h. j—e.*

Kronika.

Kraków, 1 lutego.

Zawierucha. Dziś od rana po niebie przebiegają gęste śniegowe chmury, gnane silnym wichrem. Płaty śniegu spływają na ziemię, tworząc wskutek zamieci w niektórych miejscach na ulicach Krakowa zaspy, uniemożliwiające przejścia. Mimo opadów śnieżnych mróz trzyma, gdyż rano wskazywał termometr 6 stopni R. Siłny wicher zwiększa zimno, skutkiem czego ruch na ulicach osłabł znacznie.

Muzyka kościelna. Jutro o godzinie 12 w kościele N. P. Maryi dyrektor Nowowiejski odegra na organach preludya pastoralne Bacha, Guilmenta, Żeleńskiego, Surzyńskiego i Nowowiejskiego.

Gorączka wielko-Krakowska. Do dzienników krakowskich napływają liczne żale i skargi z gmin wcielonych w roku ubiegłym do Krakowa z zażaleniami na zaniedbanie ich, niedotrzymanie przyrzeczeń itd. Zwrócić wobec tego należy uwagę żalących się, że wedle budżetu na rok 1910 dochody z gmin przyłączonych wynosiły 131.286 koron, wydatki zaś 264.119 kor., że więc stary Kraków dopłaca na nowe dzielnice 99.582 kor., nie licząc zwiększonych wydatków na pomnożenie urzędników, lekarzy i sił pomocniczych. Nadto rozszerzono wodociąg na Dębniki, Półwsie, Zwierzyniec, Nową Wieś i Krowodrzę, a w toku jest dalsze rozszerzanie, dalej przedłuża się połączenie gazowe, a odleglejsze punkta oświeca się intenzywnemi i kosztownemi lampami żarowemi naftowemi (które niestety niektórzy mieszkańcy gmin przyłączonych systematycznie rozbijają.) Niechajże więc nowi obywatele będą cierpliwi.

Z Towarzystwa technicznego. Wczoraj w lokalach Towarzystwa odbył się dalszy ciąg posiedzenia, poświęconego sprawie zadań i celów towarzystw technicznych u nas. Przewodniczył prezes Horoszkiewicz, który odczytał nadesłe od Towarzystwa ochrony piękności m. Krakowa pismo, protestujące przeciw umieszczaniu pomnika Tad. Kościuszki na Rynku z prośbą, by członkowie do protestu się przyłączyli. Uchwalono, by Wydział Tow. technicznego zastanowił się nad sposobem przedyskutowania sprawy, celem zajęcia odpowiedniego stanowiska.

Do komisyi naukowej wybrani zostali pp.: Odrzywolski, Regieć, Krzemecki, Ossowski, Rakowicz i p. Horoszkiewicz jako delegat wydziału Towarzystwa. Uchwaloną została następnie rezolucya prof. Turczanowicza: Towarzystwo techniczne krakowskie, uznając pilną potrzebę reorganizacyi wykształcenia technicznego, zwraca się do stałej delegacyi zjazdu techników i górników polskich z prośbą o utworzenie specyalnej sekcyi wykształcenia technicznego, oraz o postaranie się o odpowiednie referaty.

Wreszcie nastąpił odczyt prezesa Horoszkiewicza w sprawie zadań i celów tow. technicznych. Referent cyfrowo przedstawił słaby stan ekonomiczny Galicyi i podkreślił, że w pierwszym rzędzie technicy polscy mają obowiązek na gruncie praktycznym pracować nad ekonomicznym podniesieniem kraju i popularyzować w społeczeństwie ważność ekonomicznego rozwoju kraju. Dyskusya nad referatem odbędzie się na najbliższem posiedzeniu.

Krakowska Izba adwokacka ogłosiła spis na rok bieżący. Obecnie jest w Krakowie adwokatów 132. Liczba adwokatów na prowincyi, należących do krakowskiej Izby adwokackiej, wynosiła w tym czasie 267. Ogólna ilość członków krak. Izby adwokackiej wynosi obecnie 399. Prezydentem Izby jest dr Koy, wiceprezydentami prof. dr Rosenblatt i dr Łazarski, obecny prezes Koła polskiego, sekretarzem dr Guńkiewicz, prezydentem Rady dyscyplinarnej W. Jakubowski, zastępcami dr Ichheiser i dr Ferdynand Maiss z Bochni.

Ze sfer lekarskich. W Krakowie zaczął wychodzić dwutygodnik p. t. „Słowo lekarskie", poświęcony sprawom zawodowym i hygienie społecznej, organ Krajowego Związku lekarzy i Izby lekarskiej zachodnio-galicyjskiej. Komitet redakcyjny tworzą dotychczas prof. Wicherkiewicz, przewodniczący Związku krajowego lekarzy galicyjskich, dr St. Schoengut, przewodniczący Izby lekarskiej zachodnio-galicyjskiej; dr S. Bronowski (Warszawa), prof. dr Ciechanowski, dr Damski, prof. dr Dobrowolski, dr E. Gerard Festenburg (Lwów), dr Karwowski (Poznań), dr Staur, dr Sterling (Łódź). Redaktorem odpowiedzialnym jest dr Władysław Zydłowicz.

Z Towarzystwa prawniczego. W piątek 3 lutego o godz. 6 wieczór wygłosi poseł prof. dr Antoni Górski w auli „Collegium Novum" odczyt na temat: „Włościańskie prawo hipoteczne w świetle najnowszych projektów austryackich".

Konkurs na stypendyum. Wydział stowarzyszenia nauczycielek ogłasza konkurs na stypendyum im ś. p. Wandy Żeleńskiej. Ubiegać się o nie mogą nauczycielki niezdolne do pracy, będące członkami stowarzyszenia. Podania wnosić należy do sekretaryatu (ul. Karmelicka l. 36, I. p.) między godz. 11—1 przed południem i 3—6 po południu.

Popis uczniów Konserwatoryum Towarzystwa muzycznego. Na zakończenie zimowego półrocza odbył się jak corocznie popis uczniów w sali starego teatru. Wytrawne kierownictwo dyrektora Wł. Żeleńskiego, artystyczna opieka nestora polskich muzyków zawsze dają rękojmię wysokiego poziomu produkcyi, jeśli nie w poszczególnych popisach, zależnych w większej części od indywidualnych właściwości ucznia, to w całości i w doborze programu i w ogólnym rysie wykonania, w bardzo widocznej na ogół staranności i powadze. Program obejmował szereg utworów na fortepian, skrzypce i wiolonczelę. Prócz popisów solowych, podnieść należy nowość od kilku lat stale wprowadzoną, to jest popis orkiestry uczniowskiej, która wcale poprawnie towarzyszyła solistom do koncertu Torellego, Bacha i do drobnego utworu wiolonczelowego. Niespodzianką, rzadko spotykaną na estradach, był kwartet wiolonczel, którego efektowna gra spotkała się z wyjątkowym aplauzem. Z ogólnej liczby uczniów wyszczególnić należy z klasy dra Żeleńskiego p. Loeglerównę, z klasy profesora Barabasza p. Grünberżankę, dalej ucznia profesora Wierzuchowskiego p. Myslivecа i dwóch młodych wirtuozów, przyjętych z szczególniejszem uznaniem pp. Schönguta i Raczyńskiego. Pierwszy jest uczniem profesora Skarżyńskiego, drugi profesora Lalewicza. Popis na ogół zupełnie udany, przynosi dowód wydatnej energii profesorów konserwatoryum, wydatniejszej może, niż przed niedawnym jeszcze czasem uznać się dało.

Koncert L. Marcel. Na dzisiejszy koncert pozostało tylko kilkanaście wolnych miejsc na sali i na galeryi. Wobec tego Dyrekcya koncertów zarządziła dostawienie pewnej liczby krzeseł we wszystkich kategoryach cen. Bilety na te miejsca sprzedawać będzie kasa Starego Teatru.

Komitet pikniku medyków, mającego się odbyć 11 lutego w sali Tow. lekarskiego rozesłał już znaczną liczbę zaproszeń. Z powodu ograniczonej liczby osób i ciągle napływających nowych zgłoszeń, uprasza komitet o wcześniejsze zgłaszanie się po bilety w godzinach dyżurowych codziennie od 5—6 pp. w Tow. lekarskiem (Radziwiłłowska 4). Rolę gospodyń pikniku objęły panie: Ackermanowa Adamowa, Braunowa Stanisławowa, Broniczowa Tadeuszowa, Ciechanowska Stanisława, Cybulska Napoleonowa, Domańska Stanisława, Federowiczowa Janowa, Götz-Okocimska, Jaworska Walerowa, Kleczkowska Tadeuszowa, Krzyszkowska Józefowa, Leowa Juliuszowa, Lewkowiczowa Ksawerowa, Łazarska Józefowa, Łepkowska Wincentowa, Majewska Kazimierzowa, Marchlewska Leonowa, Mięsowiczowa Erwinowa, Murdzeńska Franciszkowa, Nowakowa Julianowa, Piltzowa Janowa, Reissowa Władysławowa, Surzycka Józefa, Wicherkiewiczowa Bolesława, Witkowska Augustowa.

Z teatru miejskiego. W interesującej sztuce Bataille'a „Panna głupia", którą teatr krakowski wystawia w sobotę, grają pp.: Janiczówna (rola tytułowa), Wysocka, Wolska, Rommówna, Kopczewska, Jednowski, Sosnowski, Szczurkiewicz, Kosiński, Brandt, Bojnarowski, Miedniak, Judeyko, Nowicki i wielu innych. — „Panna głupia" której tytuł wzięty jest ze znanej biblijnej przypowieści, była największą atrakcyą zeszłorocznego sezonu w Paryżu, a w roku bieżącym rozpoczął się tryumfalny pochód jej po scenach europejskich.

Z teatru ludowego. Jutro po południu po raz 40 „Krowoderskie zuchy", a wieczorem wesoła i melodyjna operetka Suppégo pod tytułem „Dziesięć cór na wydaniu" i „Majster i czeladnik", komedya J. Korzeniowskiego. W „Dziesięciu córach" biorą udział wszystkie artystki w śpiewie, tańcach i ewolucyach wojskowych.

Benefis pani Teodozyi Wandycz, utalentowanej artystki, odbędzie się w sobotę. Beneficsantka wybrała sobie na popis znaną operetkę pod tytułem „Druciarz", arcywesołą z piękną muzyką Lehara.

II międzynarodowe wyścigi narciarskie w Zakopanem. W programie wyścigów odbyć się mających 5 lutego b. r. w Zakopanem, znajduje się także „Bieg pań". Popyt na mieszkania w Zakopanem na czas wyścigów jest niebywale wielki, dobrze więc i przezornie zrobią ci, którzy zawczasu zapewnią sobie mieszkanie w pensyonatach i hotelach. Przypominamy, że specyalny pociąg „wyścigowy" odchodzi do Zakopanego w sobotę o godzinie 3·45 po południu; wyjazd z Zakopanego w niedzielę o godzinie 10 wieczór.

W IX Kole T. S. L. imienia Królowej Jadwigi, odbędzie się dnia 3 lutego (ulica Mikołajska 10) o godzinie 5 po południu, dziewiąty z kolei odczyt. P. Strokowa odczyta pierwszą część epopei Konopnickiej p. t. „Pan Balcer w Brazylii". Wstęp wolny.

Stowarzyszenie majstrów kamieniarskich. Na podstawie reskryptu namiestnictwa przemysłowcy kamieniarscy zostali wyłączeni ze stowarzyszenia rzeźbiarzy i pozłotników w Krakowie i utworzyli odrębny cech kamieniarzy. W tym celu dnia 30 stycznia odbyło się w magistracie posiedzenie pod przewodnictwem sekretarza magistratu p. Edwarda Kubalskiego, na którem p. Józef Kulesza, dotychczasowy prow. starszy cechu złożył swoją godność. Zgromadzeni, po wyrażeniu p. Kuleszy uznania za jego dotychczasową działalność, wybrali go jednogłośnie starszym cechu, zaś podstarszym p. Seweryna Markiewicza. Do wydziału weszli pp. Adolf Hochstim, Piotr Cékiera i Jakób Podgórski, jako zastępca Jan Trembecki.

Znany złodziej kieszonkowy Józef Baum, którego przed kilku tygodniami aresztowano za kradzież 950 rubli na dworcu kolejowym w Krakowie, uchodził za umysłowo chorego. Jednak, jak śledztwo wykazało, nazywa się on Jakób Bachner i jest znanym złodziejem kieszonkowym, który okradał stale publiczność przejezdną na dworcach kolejowych i w wagonach podczas jazdy pociągu. Był już za te kradzieże kilkakrotnie karany i zawsze udawał umysłowo chorego.

Małoletni włamywacze. Ubiegłej nocy włamali się małoletni złodzieje, wraz z 12-letnim Rogalą, dowódcą bandy, do piwnicy przy ulicy Krakowskiej i skradli rozmaite przedmioty, między innemi wiele naczyń emaliowanych.

Z kraju.

Zajścia w szkole czernichowskiej. W Krakowie rozeszła się pogłoska o wybuchu strajk uczniów w szkole rolniczej w Czernichowie. Wiadomość ta jest nieprawdziwą, bo tylko, jak donieśliśmy onegdaj studenci niezadowoleni z kucharza nie korzystają z zakładowego wiktu. Stosunki na miejscu bada delegowany przez Wydział krajowy inspektor szkół rolniczych p. Jasiński.

Nieszczęśliwy wypadek w kopalni. Piszą nam z Trzebini: Odnośnie do wiadomości zamieszczonej w nrze 43 pozwalamy sobie donieść, że wypadek ów, przyprawiający sztygara Franciszka Racka (nie Racha) o kalectwo, spowodowany był nie „przez walące się złomy węgla po wybuchu". Nieszczęśliwy, wracając z oględzin robót, na zwykłym chodniku, przez który przechodzą całe masy robotników, przygnieciony został przez walący się sufit węglowy. W miejscu katastrofy bowiem brakło podstęplowania. Podnieść należy, że nieszczęśliwy był wzorowym górnikiem. Za to chyba należała się mu pieczołowitość ze strony gwarectwa. Rzecz miała się przeciwnie. Przewieziono go ze Szczakowy do Krakowa w wozie z beczkami, które na kilku stacyach wyrzucano, przyprawiając o go nadludzkie bóle. Nie zamówiono również w Krakowie naprzód szpitala, tylko musiano go wozić w takim stanie „od Annasza do Kajfasza" nim w końcu umieszczono go u Bonifratrów. Przy sposobności podnosimy, że przewóz dynamitu odbywa się w biały dzień na zwykłym trzęsącym wozie, co znowu może spowodować katastrofę.

Biała, 31 stycznia. (Odczyt T. S. L.) We czwartek 2 lutego o. będzie się w sali seminaryum nauczycielskiego męskiego przy ul. Komorowickiej odczyt p. Wincentego Sierakowskiego p. t. „Organizacye robotnicze w Anglii". Wstęp bezpłatny, początek o 6 i pół wieczorem.

Żywiec, 30 stycznia. (Nowa organizacya przemysłowa). Namiestnictwo we Lwowie zatwierdziło niedawno statuty powstałego Związku stowarzyszeń przemysłowych w Żywcu. W najbliższym czasie odbędzie się konstytuujące walne zebranie tego nowego Związku. Spodziewać się należy, że ta nowo powstała organizacya, która przyszła do skutku dzięki staraniom instruktora przemysłowego pana Ostrowskiego z Krakowa, odda naszemu rękodzielnictwu wielkie usługi, gdyż dotychczas w tych sferach panowała apatya i brak zrozumienia własnych interesów. Będą miały sfery tutejsze możność zapoznania się z nowożytną asocyacyą, a grunt jest podatny, bo mamy w Żywcu zdrowy i stosunkowo zasobny stan rękodzielniczy i kupiecki.

Metropolita Szeptycki a Sejm. „Gazeta Wieczorna" dowiaduje się z autentycznego źródła, że metropolita ks. Szeptycki złożył godność wicemarszałka Sejmu galicyjskiego.

Zarządcą administracyjnym zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie mianowany został przez wydział kraj. p. Jan Pawłowski, adjunkt Tow. ubezpieczeń urzędników prywatnych, a poprzednio przez półtrzecia roku zarządca sanatoryum dr. Dłuskiego w Zakopanem.

Ze świata.

Wypadek na polowaniu. Z Częstochowy donoszą: Na polowaniu w majątku Niemojewskiego, Oleśnie, zdarzył się 30 stycznia wypadek. Wystrzałem przypadkowym został ugodzony w brzuch wicegubernator kielecki Dewel. Do rannego wezwano lekarzy-chirurgów z Warszawy. Stan rannego ciężki.

Dla oficerów rezerwowych. Pod tym tytułem „Organ für Reserveoffiziere" wychodzi w Wiedniu ilustrowany kwartalnik dla oficerów i aspirantów na oficerów w rezerwie. Redaktorem tego kwartalnika jest podpułkownik Wiktor Grzesicki. Obecnie ukazał się drugi numer tego czasopisma, które oficerom rezerwowym w sprawach zawodowych oddaje cenne usługi, informując ich zarówno o najnowszych rzeczach w dziedzinie techniczno-wojskowej, równie jak na polu administracyi i nowych przepisów. Kwartalnik ten (znajdujący się na składzie w księgarni W. Seidel u. Sohn, Wiedeń, Graben 13) jest jedynem tego rodzaju czasopismem, gdyż w żadnym języku niemieckim taka publikacya nie wychodzi.

Bierny opór urzędników w Tryeście. Wśród tryesteńskich urzędników państwowych różnych rodzajów panuje niezadowolenie, ponieważ odrzucono ich prośbę o przyznanie im 20 proc. dodatku. — Urzędnicy zamierzają rozpocząć bierny opór, jeżeli żądania ich nie będą do 4 b. m. spełnione. Wśród kupców w Tryeście panuje z tego powodu wielkie zaniepokojenie, ponieważ wszystkie urzędy przestałyby funkcyonować.

Zmarły wczoraj poseł socyalistyczny Singer należał do najstarszych i najwybitniejszych przywódców socyalistów. W r. 1902 był przywódcą obstrukcyi w parlamencie niemieckim. Wówczas to wykluczono go z posiedzenia, Singer jednak mimo to nie opuścił sali obrad. Część swego majątku przeznaczył Singer na cele partyjne.

Wulkan Taad, który zaczął wybuchać, znajduje się na wyspie Luzon, zwanej także Manilą, największej z wysp archipelagu Filipińskiego. Wyspa ta z kilkunastu drobnemi wysepkami obejmuje przestrzeń 109.206 kwadratowych kilometrów i ma około 3 i pół miliona mieszkańców. Znajduje się tam szereg wulkanów wielkich i małych, z pomiędzy których Mayon i Taad są jeszcze czynne.

Zmarli.

Izydor Kowalewski, uczestnik walki z roku 1863, dyrektor Tow. zaliczkowego, długoletni wiceprezes Rady powiatowej, umarł w Rohatynie.

Alfred Słonecki, major 11 pułku ułanów, zmarł w Tarnowie 28 b. m.

Na T. S. L. Zamiast wieńca na trumnę nieodżałowanego przyjaciela dra Bolesława Skórczewskiego złożyli pp. Janowie Podczascy w administracyi „Nowej Reformy" 20 koron.

Składki. Na zakład F. Żurowskiej złożył: August Sochor 20 K zamiast wieńca na trumnę ś. p. Wilhelma Buczkowskiego.

Dla wdowy W. F. złożyli: N. N. 1 K, N. N. 1 K, S. M. 2 K.

Mianowania i przeniesienia. Rada szkolna krajowa nadała posady nauczycieli rzeczywistych w szkołach średnich: prof. seminaryum nauczycielskiego w Samborze, ks. Władysławowi Makowcowi w gimnazyum w Samborze; Maryanowi Chmielowcowi z gimnazyum w Brzeżanach w gimnazyum w Samborze; dr Samuelowi Wagmanowi z gimnazyum z językiem wykładowym polskim w Kołomyi w tym samym zakładzie; zamianowała zastępcami nauczycieli w szkołach średnich: Franciszka Fielka w gimnazyum w Samborze, Zygmunta Sallingera w gimnazyum II we Lwowie, Józefa Hrycaja w gimnazyum akademickiem we Lwowie; przeniosła Karola Kwiecińskiego z gimnazyum w Żółkwi do Brzeżan; Eugeniusza Iłłuszkiewicza ze Stanisławowa do gimnazyum rusk. w Kołomyi, Stanisława Bartoszyka z Brzeżan do gimn. w Buczaczu; Włodzimierza Kuczera z seminaryum w Stanisławowie do gimn. w Tarnopolu; M. Waligórę z Kołomyi do Trembowli, M. Sznakowskiego ze Stanisławowa do II szkoły realnej we Lwowie; Józefa Biedrawę z I szkoły realnej do II szkoły realnej we Lwowie; Jana Kosteckiego z II gimnazyum we Lwowie do I gimnazyum we Lwowie; Piotra Karmańskiego ze Złoczowa do filii gimnazyum akademickiego we Lwowie; Władysława Cyankiewicza z gimnazyum IV we Lwowie do filii. Alfreda Ujejskiego z Sambora do filii gimnazyum IV we Lwowie; dr Adama Babiaczyka z Przemyśla do gimnazyum VII we Lwowie; Henryka Hirscha z gimnazyum III do VIII we Lwowie; Pawła Kostyka z gimnazyum Franciszka Józefa w Tarnopolu do gimnazyum ruskiego w Przemyślu; Romana Kobierskiego z Tarnopola do Stanisławowa; Józefa Serwańskiego i Stanisława Piwowarczyka z I do II gimnazyum w Tarnopolu; Maryana Maciejowicza z Sambora do gimnazyum w Gródku Jagiellońskim, Antoniego Glodta ze Lwowa do gimnazyum w Samborze, Tomasza Targowskiego z gimnazyum w Stryju do gimnazyum II w Stanisławowie.

Minister oświaty zamianował Józefa Jankiewicza zastępcę nauczyciela w seminaryum w Tarnopolu, nauczycielem szkoły ćwiczeń.

Rada szkolna krajowa zatwierdziła w zawodzie nauczycielskim rzeczywistych nauczycieli: Józefa Kurcza w gimnazyum II z polskim językiem wykładowym w Tarnopolu i Bronisława Olszewskiego w szkole realnej w Krośnie, przydzielonego do gimnazyum V w Krakowie i nadała im tytuł profesorów; zamianowała Michała Sokołowskiego inspektorem dla okręgu starosamborskiego; zastępcami nauczycieli: Edwarda Olszewskiego w gimnazyum polskiem w Przemyślu, dr Emiliana Carewicza w Seminaryum w Stanisławowie.

Minister kolei żelaznych zamianował Inspektora Jana Terleckiego, zastępcę naczelnika oddziału dla spraw osobistych, humanitarnych i zdrowotnych dyrekcyi we Lwowie, naczelnikiem takiego oddziału w Stanisławowie.

Z kalendarza. We środę 1 lutego: Ignacego b. m. i Brygidy; we czwartek 2 lutego: Oczyszczenie NMP i Felicyana; w piątek 3 lutego Błażeja b. m. i Ansgarego b. w.

Wschód słońca dnia 1 lutego o godzinie 7 m. 16, zachód o godzinie 4 min. 31; długość dnia godzin 9 min. 15.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 31 stycznia termometr doszedł od — 10·4 do — 8·7 C.; barometr w nocy zaczął szybko opadać.

Dnia 1 lutego o godzinie 7 rano stan barometru 748·9 mm., termometru — 7·1 C.; wiatr zachodnio-południowo-zachodni.

Uniwersytet ludowy im. Adama Mickiewicza w Krakowie, Szewska 16.

We środę 1 lutego: Powstanie styczniowe. (4 wykłady z cyklu: Wiek XIX). Wykładający dr Witold Jodko.

We czwartek 2 lutego: O drobnoustrojach i ich znaczeniu w przyrodzie. Wykładający dr F. Eisenberg.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

We środę: „My artyści".
We czwartek po poł.: „Betleem Polskie"; wieczór: „Madame sans-gêne".
W piątek: „Jaś i Małgosia". (Opera).
W sobotę „Panna głupia". (Nowość).
W niedzielę po poł.: „Młynarz i jego córka"; wieczór: „Panna głupia".

Repertoar teatru ludowego.

We środę: „Krowoderskie zuchy".
We czwartek po poł.: „Krowoderskie zuchy"; wieczór: „Dziesięć cór na wydaniu" i „Majster i czeladnik".
W piątek: „Krowoderskie Zuchy".

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

We czwartek po poł.: „Betleem Polskie"; wieczór: „Miłość cygańska".

Dział ekonomiczny.

* **Bank Austro-węgierski w roku 1910.** Ze sprawozdania Banku Austro-węgierskiego za r. 1910 dowiadujemy się następujących szczegółów. Cały obrót roczny tego Banku wynosił w r. 1910: 127 miliardów koron, o 13 miliarda więcej, niż w roku poprzednim. Skarb metalowy Banku wykazał w dniu 31 grudnia r. 1910 wartość 1669 milionów koron, o blisko 44 miliony mniejszą, niż w tym samym czasie roku poprzedniego. Dewiz (weksli zagranicznych) posiadał Bank za 60 mil. koron. Banknotów było w obiegu 2375 mil. kor., t. j. 126.000 banknotów po 1000 koron, 7,700.000 po 100 koron, 4,767.000 sztuk po 50 koron, 39 milionów po 20 koron i blisko 16 milionów sztuk po 10 koron.

Dalsze szczegóły sprawozdania wykazują, że dwie części korzyści z wspólnego banku państwowego przypada w udziale Węgrom. I tak z ogólnej kwoty 17 mil. koron udzielonych w roku 1910 pożyczek hipotecznych, przypada na Węgry blisko 14 milionów, na Austryę zaś tylko 3 miliony koron. Z sumy wszystkich pożyczek hipotecznych Banku Austro-węgierskiego w kwocie 298 milionów koron, ulokowanych jest na Węgrzech 241 mil. koron. Taki sam stosunek panuje w dziale wekslowym. Portfel wekslowy Banku obejmował w dniu 31 grudnia ogółem weksli za 889 milionów. Z sumy tej było weksli austryackich 324 miliony koron, weksli węgierskich 517 milionów, bośniackich 72 miliony koron. Nadto czas obiegu weksli węgierskich wynosił przeciętnie dni 43, weksli austryackich zaś tylko 28 dni. Także z kwoty, jaką Bank wypłaca obu państwom tytułem ich udziału w zyskach, wynoszącej 8·8 mil. koron rząd węgierski otrzymuje więcej, niż rząd austryacki. Wobec tego usiłowania Węgrów, zmierzające do utworzenia osobnego węgierskiego banku państwowego, są chyba tylko objawem szowinizmu narodowego, na rozdziale bowiem wspólnego banku Węgry jedynie by stracić mogły.

* **Krajowe kursa zawodowe** odbędą się:

1) Dla piekarzy od 6 do 18 marca. Podania o przyjęcie stylizowane do Wydziału krajowego, zaopatrzone: świadectwem szkolnem, kartą przemysłową (u majstra), względnie książką robotniczą lub świadectwem pracy (u czeladnika), należy najpóźniej do 18 lutego b. r. wnosić do Zarządu krajowych kursów przemysłowych we Lwowie, ul. Kopernika l. 42 a.

1) Dla szewców od 13 marca do 6 maja b. r. Podania stylizowane, jak poprzednie i zaopatrzone takiemiż samemi alegatami, wnosić należy do 25 lutego b. r. do dyrekcyi Instytutu popierania rzemiosł i przemysłu w Krakowie, Franciszkańska 4.

Ubożsi kandydaci mogą otrzymać przez czas pobytu na kursie zasiłek na każdy dzień nauki, a zamiejscowi także zasiłek na opłacenie kosztów podróży III klasą koleją żelazną. O udzielenie takiego zasiłku należy prosić w prośbie wymienionem podaniu Wydział Krajowy.

* **Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie.** Kraków, 31 stycznia. Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego 396, cieląt 151, owiec i kóz 0, nierogacizny 428; razem 981 zwierząt. Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: bubaje od —— do ——, woły —— do ——, krowy od —— do ——, jałowniki od —— do ——, cielęta od —— do ——, nierogaciznę tuczną od 0—— do 0——; bitej wagi: nierogaciznę od 150—— do 148——. Z zakupionych na oko płacono za sztukę: bubaje od 110—— do 650——, woły z paszy od —— do 350——, krowy od 130—— do 325——, jałówki od 80—— do 256——, cielęta od 24—— do 73——, owce i kozy od —— do ——.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na miejscową konsumcyę 632 sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju 149, na eksport za granicę kraju bydła rogatego 14, na eksport za granicę kraju nierogacizny ——.

Ceny powyższe obliczone bez opłaty akcyzowej.

Po zamknięciu Uniw. Jagiellońskiego.

O pretensyonalności „Słowa Polskiego" i pojmowaniu stanowiska niezależnej prasy, świadczy sam tytuł artykułów jego przeciw „Nowej Reformie" skierowanych. Eskapadę Donkiszotów wszechpolskich zatytułowano: „Fronda krakowska"? Przeciw komu ta „fronda"? Przeciw majestatowi wszechpolskich i w tym wypadku, konserwatywno-klerykalnych poglądów. A więc „frondą" przeciw ministrowi Głąbińskiemu jest domaganie się „N. Reformy" budowy linii kanałowej Wisła-Odra-Dunaj, frondą jest najlżejsza krytyka rządu, w którym p. Głąbiński zasiada, a już zbrodniczą frondą jest niepodzielanie przez nas poglądów Wszechpolaków i konserwatystów na kwestyę zaburzeń uniwersyteckich w Krakowie.

Z wywodami wszechpolskiemi polemizować nie myślimy. Szkoda czasu. Są równie śmieszne, jak pretensyonalne.

Wczoraj toczyły się obrady młodzieży w różnych stowarzyszeniach akademickich. Młodzież wolnomyślna zamierza wysłać deputacyę do ministra oświaty celem poparcia tam swoich postulatów. Radziła także wczoraj młodzież przeciwna strajkowi. Domaga się ona jak najrychlejszego otwarcia uniwersytetu. W tym celu wybrała deputacyę z członków stowarzyszeń: „Zjednoczenie", „Polonia" i „Sodalicya". Deputacya ta wyjechała wczoraj z posłem Jaworskim do Wiednia do Koła polskiego z prośbą, aby Koło interweniowało w ministerstwie oświaty za rzecz najrychlejszego otwarcia uniwersytetu.

W gmachu uniwersytetu położenie zupełnie takie samo jak wczoraj. Roboty tylko naprawiają połamane drzwi i ławki.

Strajk w Akademii sztuk pięknych.

Strajk uczniów w Akademii sztuk pięknych jest zupełny. Nauka nie odbywa się ani w jednej sali. O godzinie 8 rano przyszło zaledwie paru uczniów z zamiarem udania się do sal rysunkowych, lecz tych nie wpuszczono. — W przedsionku wywieszono ogłoszenie, w którem prezydyum wczorajszego wiecu wzywa wszystkich uczniów w Akademii do trzydniowego manifestacyjnego strajku w odpowiedzi na zajścia w uniwersytecie Jagiellońskim.

Zresztą w całym gmachu Akademii panuje spokój, do burzliwych scen na szczęście nigdzie nie przyszło.

(Telegramy „N. Reformy" z 1 lutego.)

W uniwersytecie.

Lwów. Wczoraj po południu odbyło się posiedzenie senatu uniwersytetu, na którem uchwalono **zawiesić wykłady w instytucie medycznym** i zaostrzyć dostęp do gmachu uniwersytetu.

Lwów. Od godziny 6 rano odbywa patrole przed uniwersytetem policya konna, na rampie stoi oddział policyi pieszej.

W myśl rozporządzenia rektoratu, studenci, którzy chcą się dostać do wnętrza uniwersytetu, muszą się poddawać podwójnej kontroli: funkcyonaryuszom policyi muszą pokazywać legitymacye, a pedelom uniwersyteckim indeksy. Pedele kontrolują w ten sposób, czy dotyczący słuchacze spieszą w danej chwili istotnie na wykłady.

Praktyk tych jednak nie stosowano wobec młodzieży wszechpolskiej. Część tej młodzieży — jak słychać — spędziła noc, za wiedzą władz uniwersyteckich, w gmachu uniwersytetu.

Rano zaś puszczano do uniwersytetu młodzież wszechpolską przeważnie bez kontroli, tak, że do uniwersytetu dostała się znaczna liczba wszechpolskiej młodzieży technicznej.

Z tego powodu panuje wśród młodzieży strajkującej wielkie rozgoryczenie.

Rano odbyło się kilka wykładów, przy bardzo małej jednak liczbie słuchaczów. Na wydziale teologicznym wykłady wcale się nie odbyły, ponieważ profesorowie nie przyszli.

Wojsko.

O godzinie 10 i pół pojawiły się przed gmachem uniwersytetu **2 kompanie 30 pułku piechoty pod dowództwem oficerów.** Żołnierze utworzyli kordon od strony kościoła św. Mikołaja aż do rampy uniwersyteckiej i wpuszczają studentów tylko za okazaniem legitymacyj.

W zakładzie medycznym przy ul. Piekarskiej panuje zupełny spokój. Pracuje tam tylko kilku profesorów i docentów. Przed gmachem odbywa patrole kilku policyantów. Bramy zamknięte, woźni otwierają je tylko dla profesorów.

W instytucie chemicznym i fizycznym przy ul. Długosza zebrało się o godz. 9 rano kilkudziesięciu słuchaczy, którzy nie chcieli dopuścić do wykładów; wskutek alarmu wszczętego przez młodzież wszechpolską, sprowadzono policyę, **a później wojsko.**

Bójki.

Przed aulą prof. Smoluchowskiego **przyszło do bójki.** Wszechpolacy **pobili** kilku studentów strajkujących.

Strajkujący zerwali następnie wykłady prof. Tołłoczki i prof. Zakrzewskiego.

O godz. 11 część strajkujących udała się pod pomnik Mickiewicza, część zaś pozostała w uniwersytecie, aby przeszkodzić wykładom.

W klinikach, ze względu na chorych, wykłady odbywają się normalnie.

Policya i wojsko.

Lwów. (Godz. 12). Wykłady w uniwersytecie odbywają się pod ochroną policyi i wojska.

Zerwane wykłady.

Lwów. Wczoraj po południu zerwano w uniwersytecie wykłady: prof. Bruchnalskiego, Antoniewicza, Sieradzkiego i innych.

W politechnice.

Lwów. W gmachu politechniki panuje zupełny spokój. W pobliżu gmachu przeciągają patrole policyjne.

Strajk w szkole lasowej.

Lwów. Dziś przyłączyli się do strajku studentów politechniki i uniwersytetu studenci szkoły lasowej. W gmachu szkoły panuje jednak zupełny spokój. Wykłady nie odbyły się.

Lwów. Studenci szkoły weterynaryi nie przyłączyli się do strajku.

Czesi i Niemcy wobec zajść uniwersyteckich.

Praga. „Prager Tagblatt" donosi: Studenci czescy zwrócili się do studentów niemieckich z prośbą o wspólne postępowanie w sprawie zajęcia stanowiska wobec zajść w uniwersytecie krakowskim.

Praga. Postępowi studenci czescy zwołali na jutro wielki wiec celem wyrażenia sympatyi studentom krakowskim. Jako główny mówca przemawiać będzie na tem zgromadzeniu poseł do Rady państwa, prof. dr Drtina.

Wolnomyślni studenci.

Wiedeń. W sobotę odbędzie się tu wielki wiec wolnomyślnych studentów wszystkich narodowości celem wyrażenia sympatyi studentom krakowskim.

Minister Aehrenthal o wydalaniach z Prus.

(Telegramy „N. Reformy" z 1 lutego.)

Budapeszt. W ciągu dyskusyi na wczorajszem posiedzeniu komisyi dla spraw zagranicznych delegacyi minister spraw zagranicznych, reflektując na wywody poszczególnych mówców, oświadczył w sprawie wydalań austryackich poddanych z Prus co następuje:

Bardzo dobrze rozumię, że sprawa wydalań z Prus budzi u delegatów zainteresowanie, jednak w celu objektywnego osądzenia specyalnych stosunków nie należy zapominać o następującym, zasadniczym punkcie widzenia.

Jest niezaprzeczonem prawem każdego zwierzchniczego państwa zakazywać pobytu na swojem terytoryum osobom, których pobyt nie jest pożądanym, lub też wydalać osoby już osiadłe. Przeciw ewentualnym pruskim zarządzeniom nie możemy w inny sposób występować, jak tylko w każdym poszczególnym wypadku wydalenia, o ile nie wchodzą w rachubę konkretne wątpliwości co do interwencyi, zwracając się do rządu pruskiego z przedstawieniami, aby dotyczący nakaz wydalenia został cofnięty, względnie, aby przynajmniej, wedle istniejących stosunków, nastąpiło przedłużenie terminu wydalenia. O ile zaś nie da się osiągnąć cofnięcia zakazu, występujemy z żądaniem, aby o ile możności usunięto wszystkie uciążliwości połączone z wydaleniem.

Jeżeli mimo tego ta lub owa osoba, ciężej została dotknięta, należy to poniekąd odnieść do innych momentów. W poszczególnym wypadku chodzi tu o sprawę tak szeroko omawianą publicznie, sprawę wydalonej z Prus polskiej służącej Józefy Ciastoniowej.

Chciałbym wskazać, że długotrwałe zatrzymanie jej w pruskim areszcie policyjnym spowodowane zostało także tem, że galicyjskie (!) władze opóźniły wysłanie żądanego przez Prusy oświadczenia co do jej przyjęcia, i to przez szereg miesięcy (sic!)

Zresztą mogę dać wyraz nadziei, że konkretne stosunki w przyszłości lepiej się ukształtują, ponieważ kanclerz państwa niemieckiego, któremu nasz ambasador w Berlinie dopiero przed niedawnym czasem przedstawił obecną sytuacyę w sprawie wydalania z Prus, udzielił zapewnienia, że postara się, aby przy przeprowadzeniu rozporządzeń wydalających w Prusach, postępowano z możliwą łagodnością i oszczędzaniem osób.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z 1 lutego.

Metropolita Szeptycki.

Lwów. Z kompetentnej strony potwierdzają wiadomość jednego z dzienników, że metropolita Szeptycki złożył godność zastępcy marszałka krajowego.

Z Koła polskiego.

Wiedeń. Dziś prawdopodobnie odbędzie się tu narada prezydyum Koła polskiego, które bawi w Wiedniu w komplecie.

Namiestnik Bobrzyński ma w najbliższych dniach przybyć do Wiednia.

Ucieczka Macocha.

Wiedeń. „Koresp. Herzog" donosi z Bytomia:

Wiadomość o ucieczce Macocha z więzienia w Piotrkowie potwierdza się.

Jak obecnie z Sosnowca tutaj donoszą, stwierdzono na podstawie dowodów, że Macoch był agentem rządu rosyjskiego, który wysłał go do klasztoru Paulinów w Częstochowie w charaterze szpiega. Obecnie rząd rosyjski umożliwił mu ucieczkę i wie dobrze o miejscu jego pobytu i tak samo wie rząd rosyjski, gdzie przebywa służący klasztorny, Załóg, o którym rozpuszczano wieści, iż uciekł ze skarbami klasztornemi do Ameryki. (Informacye te podajemy na odpowiedzialność „Koresp. Herzoga").

O polityce Aehrenthala.

Wiedeń. „Die Zeit", omawiając obrady delegacyjne, zarzuca Aehrenthalowi zbytnią i niewłaściwą skromność, a nadto lekceważenie zjazdu w Poczdamie. Bar. Aehrenthal nie docenia ważności kolei bagdadzkiej i widocznie zrzeka się wszelkiej ekspanzyi ekonomicznej austryackiej.

„N. Fr. Presse" polemizuje z wywodami delegata Kozłowskiego, który mówił o irredencie niemieckiej i twierdzi, że niemiecka irredenta nie doprowadziła jeszcze tak daleko, jak polska, a mianowicie Wszechpolaków, którzy mimo to zostają ministrami.

Zajścia w Sejmie bośniackim.

Sarajewo. W Sejmie bośniackim przyszło wczoraj do burzliwych zajść w chwili, gdy miano przystąpić do głosowania w sprawie zaprowadzenia w Bośni pocztowych kas oszczędności. Serbowie domagali się imiennego głosowania nad poprawkami przez nich zgłoszonemi. Chcieli oni w ten sposób zaprotestować przeciw zaprowadzeniu pocztowych kas oszczędności w Bośni jeszcze w lecie b. r. na podstawie rozporządzenia.

Przewodniczący nie dopuścił do tego, ponieważ sprzeciwiało się to regulaminowi. Wtedy Serbowie wraz ze swoimi wirylistami opuścili salę, przez co zdekompletowali posiedzenie.

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin. Parlament uchwalił wczoraj w III czytaniu uwolnić od podatku od przyrostu wartości posiadłości udzielnych książąt. Polacy wstrzymali się od głosowania.

Przeciw robotnikom polskim w Westfalii.

Rzym. Dzienniki włoskie donoszą, że robotnicy polscy w prowincyach nadreńskich zastąpieni będą przez robotników włoskich.

Zamach w tramwaju.

Sztokholm. Dyrektor Hjersted, gdy wczoraj wychodził z tramwaju, został przez podróżnego jadącego tramwajem zraniony strzałem rewolwerowym. Sprawca następnie drugi strzał skierował do siebie. Obaj zmarli w szpitalu. Przy sprawcy zamachu znaleziono paszport na nazwisko Falk.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 1 lutego.

Odwołanie posiedzenia Rady miejskiej. Na życzenie wielu radców miejskich, biorących udział w otwarciu inspektoratu pocztowego w Krakowie, zapowiedziane na dziś posiedzenie krakowskiej Rady miejskiej zostało odwołane. Posiedzenie to odbędzie się w przyszłym tygodniu.

Budżet z nadwyżką. We wtorek dnia 31 stycznia 1911 r. odbyło się w sali obrad magistratu pierwsze posiedzenie komisyi budżetowej, pod przewodnictwem prezydenta miasta dra Juliusza Leo. Po wyjaśnieniu przez prezydenta miasta głównych różnic między budżetem roku 1910, a preliminarzem na rok 1911 i stwierdzeniu, że mimo znacznego wzrostu wydatków w budżecie na rok 1911, wzrost dochodów pozwolił na zestawienie budżetu z nadwyżką koron 291 — komisya wybrała referentów dla poszczególnych działów budżetu. — W przyszłym tygodniu odbędą się dalsze posiedzenia komisyi budżetowej.

Otwarcie inspektoratu pocztowego w Krakowie. Wczoraj wieczorem na otwarcie inspektoratu pocztowego w Krakowie przybyli z Wiednia: generalny dyrektor poczt szef sekcyi dr Wagner, radcy ministeryalny Posch i Hoffer, oraz koncepista ministeryalny Jonak. Ze Lwowa przybył prezydent poczt Wopaterni i radca Jokesch.

Dzisiaj przed południem o godz. 11 w biurze dyrektora pocztowego zebrali się przybyli z Wiednia i Lwowa urzędnicy, naczelnik inspektoratu radca dworu Maryan Biliński, jako nowy naczelnik urzędu pocztowego, naczelnicy sekcyi telegraficznej i telefonicznej, oraz naczelnicy eraryalnych filij w okręgu inspektoratu. Wprowadzenie w życie urzędu dokonał szef sekcyi Wagner. Przy tej sposobności zaznaczono, że inspektorat pocztowy w Krakowie powołany jest do nadzorowania i należytego popierania we wszystkich kierunkach wykonania służby pocztowej, telegraficznej i telefonicznej w przydzielonych mu urzędach, do czuwania nad manipulacyą pieniężną i t. p. Inspektorat ma następnie wykonywać kontrolę i udzielać wszędzie potrzebnych pouczeń i wskazówek, utrzymywać przełożoną dyrekcyę poczt i telegrafów we Lwowie w dokładnej wiadomości potrzeb służby, oraz przez wydawanie bezpośrednich zarządzeń na miejscu przyczyniać się do uproszczenia i przyspieszenia toku służby.

Po otwarciu urzędu przybyli z Wiednia i Lwowa urzędnicy złożyli wizytę prezydentowi miasta Krakowa dr. Leowi. O godzinie 1 w południe w sali Starego teatru gmina miasta Krakowa daje śniadanie na cześć gości, a wieczór Izba handlowa w Grand hotelu urządza przyjęcie z udziałem członków Izby, członków Rady miasta Krakowa, reprezentantów świata kupieckiego i handlowego.

Sprzedaż mięsa argentyńskiego w Krakowie odbywa się w dalszym ciągu tylko w jednej jatce przy placu Jabłonowskich. Reszta mięsa argentyńskiego wynosi dziś tylko 83 klg. Tak więc dziś zakończy się ostateczna sprzedaż tego mięsa. „Związek urzędników prywatnych" poniesie straty na sprzedaży mięsa argentyńskiego, a to wskutek zniżenia cen mięsa przednich części na 1 koronę.

Zamieć śnieżna. Ze Lwowa telegrafują: Dziś panuje tu wielka zamieć śnieżna. Pociągi przychodzą do Lwowa z wielkiem opóźnieniem. Pociąg z Podwołoczysk przyszedł z jednogodzinnem, a pociąg ze Stryja z półgodzinnem opóźnieniem.

O wstrzymaniu ruchu pociągów na razie nic nie słychać.

Napad na stacyę. Z Lublina telegrafują do pism warszawskich: Wczoraj w nocy na stacyi Bedlno (kolei Łuków-Lublin), banda uzbrojonych rabusiów napadła na magazyn towarowy i naładowane wagony, stojące na stacyi. Dyżurny stróż stacyjny zaalarmował służbę, wzywając pomocy. Rabusie dali do stróża kilka strzałów z rewolwerów. Wkrótce nadbiegła służba stacyjna i odparła napad. — Opryszkowie, strzelając z rewolwerów, umknęli do pobliskiego lasu. Ofiar w ludziach nie ma. Celem ujęcia rabusiów zarządzono obławę.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy w nieszczęściu nieśli pociechę stroskanej rodzinie, a przedewszystkiem Kolegom zmarłego Witolda, ucznia VIII. klasy gimnazyum, na tej drodze składają serdeczne podziękowanie

Wasyliszynowie.

Bochnia.

ANNA PERLBERGER
Gródek Jagielloński
GERSON GROSSWIRTH
Nowy Sącz
zaręczeni.

Daniela Freiwald
Wilhelm Stoeger
zaręczeni.
Kraków, w styczniu 1911.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 1 lutego. (Giełda południowa.) Marki 117·36. Renta majowa 93·05. Renta koronowa węgierska 91·95. Akcye austr. zakł. kred. 677·25. Akcye węg. zakł. kred. 899·— Akcye Anglobanku 327·—. Akcye Unionbanku 639·—. Akcye Bankvereinu 567·—. Akcye Länderbanku 541·—. Akcye kolei państwowych 750·75. Lombardy 115·50. Akcye fabryki broni 766·— Akcye tytuniowe 377·—. Alpiny 781·75. Rima-Murany 684·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2650·— Losy tureckie 259·—. Rubie 254·—. Skoda 484·50. Akcye galic. Banku hipotecznego 0—·—.

Usposobienie: spokojne.

Berlin, 1 lutego. (Giełda poranna.) Akcye kredytowe 213·50. Tow dyskontowe 196·62.

Usposobienie: spokojne.

Giełda warszawska.

Warszawa, 1 lutego. 4-procentowa renta rosyjska 95·05 rb.; premiówka z 1864 roku 483·— rb.; premiówka z 1866 roku 379·—; 4½-proc. obligacye m. Warszawy 91·60; 5-proc. pożyczka rosyjska 1 emisyi 479·60 rb.; 5-proc. pożyczka 1 emisyi 370·50; szlacheckie 330·—; 4½-proc. listy ziemskie 92·90; 4-proc. listy ziemskie 93·80 rb.; 5-proc. listy miasta Warszawy 98·50 rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 91·60 rub.; 5-procent. listy łódzkie 93·30 rub.; akcye miasta Łodzi 602·50 rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 468·— rub.; Cukrownie 375·— rb.; Starachowice 237·— rb.; Lilpop 136·50 rb.; Rudzki 775·—; Zawiercie 390·— rb.; Żyrardów 264·10 rb.; Putiłów 154·75 rb.; 5-proc. piotrkowskie 92·15 rb.; Borman-Szwede 380·—; Berlin 46·22

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 1 lutego. Pszenica na kwiecień 11·38 do 11·39; pszenica na maj 11·23 do 11·24; pszenica na październik 10·88 do 10·89; żyto na kwiecień 8·12 do 8·13; żyto na październik 7·94 do 7·94; owies na kwiecień 8·65 do 8·66; owies na październik 0·— do 0·—; kukurudza na maj 5·75 do 5·76; kukurudza na lipiec 5·92 do 5·93; rzepak na sierpień 13·75 do 13·85.

Oferty mierne, chęć kupna słaba, usposobienie stałe, mróz.

Okazyjnie z powodu wyjazdu

do sprzedania eleganckie urządzenie kawalerskiego pokoju, łóżko, kanapa, szafy, stoły, stoliki, krzesła, otomanka, obrazy, dywany i t. p. hurtem i częściowo. Łaskawe zgłoszenia: **„Occasion"** poste rest. **Kraków**, za okazan. kwitu inseratów. 1264

Rutynowany kaligraf

wyucza w 10 lekcyach każdego ładnego pisma, jak również buchalteryi pod korzystnemi warunkami. **„Kaligraf"** poste rest. **Kraków**. 1250 1 3

Do sprzedania

za umiarkowaną cenę książki polskie (beletrystyka, historya, literatura, filozofia, słowniki i t. p.) Oglądać można ul. Jabłonowskich 18, parter. 1249 1 3

Poszukuje się

jakiegokolwiek odpowiedniego zastępstwa. Mogę złożyć kaucyę. Zgłoszenia pod **„Zastępstwo"** poste rest. **Kraków**, za okaz. kwitu inserat. 1259 1 3

Uczeń Akad. Handlowej

udziela lekcyi stenografii. Zgłoszenia pod **A. H.** poste rest. **Kraków**. 1265 1 3

Kupiec z pięknem pismem, posiadający znajomości fachowe w handlu kolonialnym i żelaznym, poszukuje zajęcia biurowego. Włada językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie. Zgłoszenia pod **„Kupiec 32"** poste restante **Kraków**, za okazaniem kwitu inseratowego. 1173 3 3

Masło deserowe

wysyła Mleczarnia dworska Chorobrów, p. Sokal. 1178 2 3

Miód! Miód! pszczelny!

czysty, deserowy, z własnej pasieki, w 5 kg. puszkach 6 kor., kuracyjny lipcowy 5 kg. 7 kor., wysyła Franciszek Kramarczyk w Podhajcach. 1179 2 5

Agronom

Kawaler lat 27, z ukończoną szkołą rolniczą i 7-letnią praktyką, poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia prosze nadsyłać z warunkami. **Agronom** poste rest. **Kraków**. 1180 2 3

Zastępcy miejscowi

w miasteczkach i wsiach mieszkający, potrzebni do zbierania zamówień na artykuły gospodarcze. Wysoka prowizya. Zgłoszenia pisemne przyjmuje „Ostoja", Kraków, ul. Batorego 4, III. 1186 3 3

Maszynista

zdolny, obznajomiony ze światłem elektrycznem i centralnem ogrzewaniem. — **Czeladnik piernikarski** młodszy, znajdą zajęcie w parowej fabryce ciast i cukrów **Stanisława Gurgula w Jarosławiu.** 1185 3 3

Panna

z dobrej rodziny, wykształcona, sympatyczna szuka posady do samoistnego zarządu domu lub jako towarzyszka. **„Posada W. Z."** poste restante **Kraków**. 1191 3 3

Biuro techniczne w Krakowie

poszukuje rutynowanego **korespondenta** polskiego. Zajęcie tylko w godzinach popołudniowych. Zgłoszenia pod **„Biegły 80"** poste rest. **Kraków**. 1190 3 3

W Zakopanem

przyjmie nauczycielka szkół wydziałowych z Krakowa, egzamina z odzn., uniwersytet, jedno lub dwugodzinną lekcyę. Jęz. polski, niem., lit., hist. i inne. Zgł. do 10 lutego. Kraków, ul. Szewska 26. (od plant). P. W. Choynowska dla A. R. 1196 3 3

Leśnik

poszukuje posady od 1 marca lub kwietnia b. r. Posiada 12-letnią praktykę w gospodarstwie leśnem, obznajomiony z manipulacyą lasową i jest dobrym myśliwym. Zgłoszenia pod **C. D.** poste rest. **Mszana Dolna.** 1198 3 3

Osoba

młoda, inteligentna, władająca dobrze językiem niemieckim, poszukuje posady jako towarzyszka starszej osoby, lub do wyręczenia pani domu. Zgłoszenia listowne pod **K. F.** poste restante **Kraków**. 1209 2 3

Kierownik

parowej fabryki cegieł, dachówek i t. p. ze szkołą fachową, 6-letnią praktyką w większych fabrykach kraju, poszukuje posady zaraz jako kierownik lub na akord. Zgłoszenia pod adresem: Jan Urban, Podgórze, ul. Smolki 3. 1061 5 5

Pożyczki urzędnikom

wszelkich kategoryj, lekarzom, adwokatom, kondyktowe i niekondyktowe, kredyt wekslowy. Pożyczki na hipotekę realności miejskich (murowanych) i miejskich (ponad 5 morgów) i na dobra. Koncesyonowane biuro dla kredytu hipotecznego i osobistego. Lwów, ul. Sapiehy 1. 9. 1217 2 9

Doborowe narzędzia do wyrzynania.



Wykonywanie robót wyrzynanych jest pouczającem i pięknem zajęciem dla młodych i dorosłych w wolnych godzinach. Nr 9307. Doborowe narzędzia do wyrzynania, umocowane na mocnym kartonie. Z 7 narzędziami i wzorem, 8 korony. Nr 9308. Takisam, lecz z 10 doborowemi narzędziami i wzorem 5 koron. Nr 9310. Doborowy garnitur narzędzi do wyrzynania w pudle z drzewa sosnowego z wiekiem wysuwanem, z 9 wybornemi narzędziami 7·20 K. Bardzo wielki wybór narzędzi do wyrzynania w moim katalogu głównym. Niema ryzyka. Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyła za zaliczką c. k. nadw. dostawca **Hanns Konrad,** dom wysyłkowy, Brüx, **Nr 2958** (Czechy). Katalog główny z 3000 odbitek na żądanie zadarmo opłacony. 772 2 8

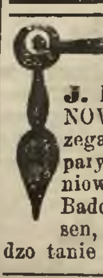
ŚWIECE APOLLO

są wówczas tylko prawdziwe, jeśli na dnie każdej świecy wyciśniętą jest lira a na boku słowo „Apollo."

175 7 10

Poważnych informacyj o wiedeńskiej giełdzie

tudzież o **zakupnie i sprzedaży papierów lokacyjnych** udziela jak najchętniej bezpłatnie **Dr Dytrych Moldauer,** Dom bankowy i komisowy, Wiedeń, IX., Kolingasse 4. Telefon miastowy Nr 12.097. 1034 2 2



J. PŁONKA, ul. Szewska 4

NOWOŚĆ! ze świecącemi cyferblatami zegarki i budziki kieszonkowe „Eterna", paryskie rep. repetiery, ścienne mahoniowe — oraz zegarki Patek Philippe, Badollet, Mermod, Longines, Schaffhausen, Zénith, Roskopf, Omega i inne bardzo tanie na podarki. 254 23 100

Pracownia sukien damskich

Amalii Janiszewskiej

wykonuje wszelką robotę w zakres krawieczyzny wchodzącą według najnowszych fasonów po cenach możliwie najtańszych. 1087 2 3

Kraków, ulica Sobieskiego l. 6.

Stenografować

w 30 lekcyach nauczy A. T. Kulczycki, słuch III r. fil., Kraków, Uniwersytet. 1066 4 10

Pokój frontowy

umeblowany, do wynajęcia zaraz. Krupnicza 16, I p. Wiadomość tylko na I piętrze. 1085 4 6

Pensyonat „Podlasie"

Kraków, Loretańska 4.

Pokoje z komfortem urządzone na doby, tygodnie i miesiące. — Oświetlenie elektryczne. — Łazienka. Kuchnia wyborowa. Tamże obiady w domu i na miasto. 958 6 14

3 pokoje, kuchnia

z łazienką, **sklep** z mieszkaniem lub bez, zaraz do wynajęcia. — Ul. Kołłątaja 9. 1039 5 6

Ważne!! S. Katzner, Dietla 77.

kupuje po najwyższych cenach używaną garderobę męską i damską, jakoteż futra, meble i t. p. Zawiadomienie korespondentką wystarczy. 381 15 20

Poszukuje się

Kierownika młyna

fachowo ukwalifikowanego, znającego się na rachunkowości. Kaucya wymagana. Posada do objęcia zaraz lub od 1 kwietnia b. r. Zgłoszenia tylko listowne z odpisami świadectw przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod **„Młyn 817".** 817 9 10

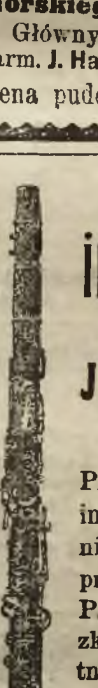
POT

i odpocenie ciała oraz nieprzyjemną woń z nóg i pach ciała usuwa 664 4 10

„EKSYKANS"

hygieniczny proszek Laboratoryum **A. Górskiego w Warszawie.**

Główny skład w Drogueryi Magistra farm. **J. Hanaka i Sp.**, Kraków, Szewska 5. Cena pudełka wraz z rozpylaczem 1 K.



Najlepsze

instrumenty muzyczne

sprzedaje z poręczeniem

Józef Tichy w Ołomuńcu

ul. Franciszka Józefa 12.

Przy kapelach znajdujące się instrumenty z wadami wymieniam chętnie na nastrojone lub przyjmuję do naprawy i strojenia. P. T. Stowarzyszeniom lub Związkom studenckim sprzedaję chętnie na miesięczne spłaty za poręką i obejmuję nieograniczoną odpowiedzialność za każdy instrument. — Firma słowiańska! 182 39 0

Podróż do Palestyny i Egiptu.

W pierwszych dniach marca b. r. wyrusza z Galicyi, względnie ze Lwowa, pielgrzymka do Ziemi Świętej przez Czerniowce, Bukareszt, Konstantynopol, Kaiffę, Jaffę do Jerozolimy, z powrotem przez Kairo, Aleksandryę, Ateny i Konstancyę do kraju. W podróży tej bierze osobisty udział, także jako uczestnik, J. Eks. Najprzew. ks. Arcybiskup Teodorowicz. — Bliższych szczegółów, wyjaśnień i programów udziela: **Biuro podróży Sokołowskiego we Lwowie, Pasaż Hausmanna 9.** 1182 1 4

Monumentalny gmach czynszowy

o pałacowej fasadzie, nowy, bardzo solidnie zbudowany, z komfortem urządzony, w najcelniejszym punkcie Krakowa, do sprzedania. 70 m. frontu! 18-letnie uwolnienie podatkowe! Ogromna przyszłość! Wiadomość: ul. Dunajewskiego 1, II p. 1218 2 3

Zakład pogrzebowy „Concordia"

JANA WOLNEGO

Plac Szczepański L. 2 (dom własny). — Telefon Nr 331.

Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych, oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. 11 28 0

W Krakowie jedyny, który posiada własny wyrób trumien.

Obwieszczenie.

Zwyczajne Ogólne Zgromadzenie

Członków

Towarzystwa eskontowego

w Radomyślu Wielkim

Stow. zarejestrowanego z ogran. poręką odbędzie się **dnia 19 lutego 1911 r.** o godzinie 10 rano w biurze Towarzystwa w Radomyślu Wielkim z następującym

Porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z poprzedniego Walnego Zebrania;
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1910;
3. Udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za rok 1910;
4. Odczytanie sprawozdania rewizora z odbytej dnia 13 i 14 kwietnia 1910 r. rewizyi przepisanej ustawą z dnia 10 czerwca 1903 Nr. 133 dz. u. p. wraz z uwagami lustratora Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych we Lwowie;
5. Uchwały dotyczące sprawozdania, tudzież przyjęcia takowego wraz z uwagami lustratora do wiadomości;
6. Zmiana statutu, a w szczególności zmiana §§ 4, 7, 8, 11, 14, 17, 32, 38 i 50 statutu;
7. Uregulowanie wynagrodzenia Dyrekcyi; 1247
8. Rozdział zysków za r. 1910;
9. Wnioski członków.

Zauważa się, że w myśl § 25 i 26 statutu uchwały o zmianie i uzupełnieniu statutu powzięte być mogą tylko w obecności co najmniej $^1/_{10}$ części wszystkich członków większością $^2/_3$ głosów obecnych, a w razie braku kompletu zwołanem zostanie w myśl powyższych paragrafów ponowne ogólne zgromadzenie członków, które bez względu na ilość zebranych większością $^2/_3$ głosów obecnych prawomocnie obradować i uchwalać będzie. Zauważa się też, że na wypadek braku kompletu odbędzie się ponowne walne zgromadzenie członków następnego dnia tj. 20 lutego 1911 o godzinie 10 rano z powyższym porządkiem dziennym, które bez względu na ilość obecnych prawomocnie uchwalać i obradować będzie.

Bilans za rok 1910.

Stan czynny	K	h.	Stan bierny	K	h.
Pożyczki na skrypta .	32749	49	Wkładki oszczędności .	63772	25
„ „ weksle .	112131	94	Udziały członków . . .	15342	05
Procenta przenośne na rok 1911	562	46	Fundusz rezerw. i strat	2091	17
Koszta procesów . . .	90	17	Reeskont weksli . . .	68425	35
„ założenia i ruchomości	1216	50	Procenta przenośne z roku 1911	2096	70
Lokacye	2036	33	Zysk z roku 1910 . . .	2007	21
Gotówka	466	96	Rachunek bieżący . .	539	98
Nieruchomości	5020	86			
	154274	71		154274	71

Liczba członków 487.

Józef Eisig
sekretarz.

Noe Grün
prezes.

Mleko — Gruźlica.

Obecnie, gdy około 60% krów posiada gruźlicę, jest rzeczą wprost zabójczą pić mleko surowe, a ryzykowną mleko gotowane, jeżeli nie stwierdzono, że takowe pochodzi od krowy zupełnie zdrowej. Przez zwykłe przegotowanie mleka giną wprawdzie zarazki gruźlicze, lecz pozostają ich zarodniki, również szkodliwe. Jedynie mleko od krów zdrowych, z obory, gdzie panuje wzorowa czystość, nie przedstawia niebezpieczeństwa dla zdrowia. — **Obora WP. Dra Wojtowicza w Pychowicach** posiada **wyłącznie zdrowe, klinicznie i przez szczepienie** zbadane krowy, zaś żywienie krów i personal obory zostaje pod stałą **kontrolą lekarza.** — „Laktol" pobiera z tej obory stale mleko i sprzedaje je w stanie surowym i sterylizowanym dla osób dorosłych, lub w mieszankach („Kropla mleka") dla dzieci. Stąd wielkie zaufanie do zakładu, zwłaszcza u lekarzy, którzy stanowią przeważny procent konsumentów. Wstęp do laboratoryum (ul. Podwale 6) dla **WW. Panów Lekarzy** w czasie pracy codziennie od godz. 8 do 11 rano.

1235 1 4 **„Laktol", ul. św. Anny 4.**

NAUKA LISTOWNA!

MAURYCY SCHAPIRA

egzaminowany nauczyciel buchalteryi

w Krakowie, przy ulicy Starowiślnej l. 41 (parter)

udziela listownie gruntownej nauki buchalteryi kupieckiej pojedynczej, podwójnej i amerykańskiej **z przygotowaniem** do egzaminu **w Akademii handlowej,** oraz prawa wekslowego i handlowego, korespondencyi handlowej, rachunków kupieckich, bankowych i t. p. w języku niemieckim.

Wyżej wymienionych przedmiotów jakoteż stenografii polskiej i niemieckiej wyucza także w swoim zakładzie w języku polskim i niemieckim z przygotowaniem do egzaminu **w Akademii handlowej.** 1251 1 6

Kamienice, majątki tab.

folwarki, dzierżawy i t. p. poleca oraz poszukuje do kupna konces. centr. biuro kupna-sprzedaży nieruchomości, Kraków, Mały Rynek 4, Nr. telefonu 1099. Największy wybór różnych objektów, prowizya umiarkowana. 1053 5 5

Jako spólnik

przystąpię z kapitałem do 25.000 kor., lub odkupię rentowny interes. Na ryzyko nie reflektuję. Upraszam o dokładne informacye pod **B. B. okazicielowi 10-koronówki serya 1685** poste restante **Kraków**. 1116 3 3

Pianino

w dobrym stanie do sprzedania u P. Spielmana w Skawinie, Rynek gł. 1219 2 3

3 pokoje słoneczne, frontowe, wraz z przedpokojem, łazienką i klozetem na II piętrze, każdego czasu tanio do wynajęcia. Czarna Wieś, ulica Szkolna l. 10. 1220 2 9

Do wspólnej nauki

z moją dziewięcioletną córeczką, poszukuję dzieci w odpowiednim wieku. Nauka ma być prowadzoną nie według programu tutejszych szkół publicznych. Zgłoszenia osobiste od godz. 6-tej wieczór, ul. św. Krzyża 7, II piętro. Jadwiga Klemensiewiczowa. 1223 2 5

Kropla wody badana przez mikroskop.

Krople cieczy, które wydostano z płuc suchotnika w trzecim dniu po jego śmierci, zawierały mikroby, które tu widzimy przedstawione.

„Goudron-Guyot" zabija te mikroby, nie tylko w wodzie, lecz i w płucach.



Mikroby suchotnika przez Goudron-Guyot zniszczone

Blisko przed 30 laty udało się H. Guyotowi, sławnemu farmaceucie w Paryżu, rozpuścić we wodzie ter (smołę, dziegieć). Dzięki temu wynalazkowi, można dzisiaj w każdej aptece dostać likieru pod nazwą „Goudron-Guyot", sporządzonego z teru, z którego znowu w każdej potrzebie możemy szybko przyrządzić czystą i bardzo skuteczną wodę terową. Wystarcza zupełnie do szklanki wody lub innego napoju, do którego przyzwyczaiło się przy obiedzie, wlać dwie łyżeczki od kawy tego t. zw. „Goudron-Guyot". Przy zażywaniu regularnem i nieprzerywanem, w zupełności i do tego w krótkim czasie wylecza się zupełnie, choćby i z najsilniejszego katarru albo też z zaniedbanego i zakorzenionego zapalenia tchawicy. Niekiedy nawet można powstrzymać suchoty w ich rozwoju i wyleczyć je zupełnie, bo ter przeszkadza rozpadaniu się węzłów płucnych i zabija mikroby, które są jedyną przyczyną tego rozpadania się węzłów. Wprost nie można sobie wyobrazić bardziej prostego i silniejszego środka leczniczego i zaradczego. Przy zakupnie tego środka należy strzedz się i mieć się na baczności we własnym interesie, aby nie dostać zamiast „Goudron-Guyota" jakiegoś innego produktu. W celu wyleczenia się z zapalenia tchawicy, ze zaniedbanej i przestarzałej febry, a przedewszystkiem z astmy i suchot, należy zawsze żądać po aptekach tylko prawdziwego „Goudron-Guyot". A ten sporządza się z teru wyciśniętego ze specyalnego świerka, rosnącego na wybrzeżu Norwegii. A preparat ten sporządza sam Guyot, wynalazca rozwodnionego teru (dziegciu), przez co jest on bardziej działającym od innych podobnych produktów. Ażeby zapobiedz jakiejkolwiek omyłce, powinno się przypatrzyć dokładnie etykiecie. Produkty Guyota opatrzone są jego nazwiskiem, wydrukowanem wielkiemi literami, nad krzyżem opatrzone jego podpisem, w różowych, zielonych i czerwonych barwach i posiadają oprócz tego adres: Maison Frere, 19, rue Jacob, Paris. Ten środek kosztuje dziennie 10 centymów i leczy pewnie.

P. S. — Osoby, któreby nie mogły przyzwyczaić się do smaku wody terowej, mogą zażywać, zamiast niej, kapsułki Guyota, sporządzone z prawdziwego norweskiego teru, zażywając przy każdym obiedzie od jednej do dwóch. Przez to otrzymuje się pomyślny skutek, a kapsułki te prowadzą podobnie z poprzedniem do wyzdrowienia. Gdy się je zażywa podczas lub po jedzeniu, trawi się znakomicie razem z potrawami i są zbawiennym środkiem dla żołądka, a nie kosztują wiele. Kapsułki Guyota są białe, a każda z nich jest zaopatrzona podpisem „Guyot" w czarnych literach.

Skład główny: Maison Frere, 19, rue Jacob Paryż, oraz do nabycia we wszystkich aptekach.

Dostać można w aptece spadkobierców K. Wiszniewskiego, ul. Floryańska; aptece Ludwika Rosenberga, ul. Krakowska; W. Grabowskiego, ul. Dietlowska 76 i w każdej większej aptece. 303 4 0

Do biura architektonicznego i przedsiębiorstwa budowy potrzebny jest zaraz

technik budowlany

z praktyką.

Zgłoszenia wraz z warunkami nadsyłać pod adresem: Józef Wojtyga, Nowy Sącz. 1225 2 3

Młody pomocnik handlowy

korzennik, potrzebny zaraz do handlu w Krakowie. Osobiste przedstawienia w redakcyi „Informatora", Kraków. 1233 2 2

Kostyumy

damskie na bale maskowe, wspaniałe, do sprzedania, oraz biała, jedwabna suknia nieużyta. Oglądać można między 3 a 8. Zyblikiewicza 11, I p., oficyny. 927 4 4

Wyborny miód pszczelny, patoka, deserowy z własnej pasieki 5 kg. puszka 6·30 kor. Miód kuracyjny, lipcowy 5 kg. 7 kor. Wyborny miód do picia 5 kg. gąsiorek 6 kor. Masło stołowe codziennie świeże 5 kg. paczka 11 kor. Wysyła za zaliczką **J. M. Farba, Podhajce 76.** 1074 5 0

Bardzo polecenia godną

rzeczą jest przed kupnem przedmiotów użytkowych i na podarki wszelkiego rodzaju przejrzenie mego **obficie ilustrowanego katalogu głownego z przeszło 3000 odbitek, który na żądanie każdemu wysyła się za darmo, opłacony. HANNS KONRAD, c. i k. nadw. dostawca, Brüx Nr 2994.** 791 1 3

DO WYNAJĘCIA

od 1 kwietnia

mieszkania i sklepy, w nowo zbudowanym domu przy ul. Krowoderskiej l. 52. 6 pokoi i 4 pokoje frontowe, z pokojem dla służby, kuchnią, łazienką gazową i t. p., na I., II. i III. piętrze (na I. i II. piętrze balkony) 4. 3 i 2 pokoje w oficynie, na parterze, I., II. i III. piętrze z kuchniami, spiżarkami i z łazienkami gazowemi, (3 pokoje w parterze z ogródkiem). 1 pokój z przedpokojem i łazienką gazową, na I., II., i III. piętrze. 4 sklepy. Wszędzie światło elektryczne. — Bliższa wiadomość na miejscu od 9 do 11-tej rano i od 3 do 5 po poł. 1221 2 3

Młody człowiek

z ładnem pismem, dobrą reprezentacyą i ukończonem co najmniej niższem gimnazyum, władający dobrze językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie, znajdzie **stałą posadę biurową** w jednem z c. k. uprzyw. austr. Tow. Ubezpieczeń w Krakowie. Oferty wnosić należy pod **E. M. 378** do Gł. Agencyi Dzienników i Ogłoszeń, Kraków, Sławkowska 2.

Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 1263

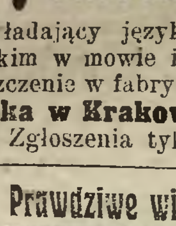
Parcela

około 156 ☐ sążni, 25 m. frontu, w Półwsiu Zwierzynieckiem, w dobrem miejscu, jest do sprzedania. Zgłoszenia: **M. D. 127.** poste rest. **Kraków**, za okaz. kwitu inserat. 1050 5 6

Pomocnik biurowy

władający językiem polskim i niemieckim w mowie i piśmie, znajdzie umieszczenie w fabryce wędlin **Józefa Bialika w Krakowie,** ul. Floryańska 51. Zgłoszenia tylko pisemne. 1211 2 0

Prawdziwe wiedeńskie harmonijki



najlepszej jakości i bardzo mocne wykonane. Nr 17/I 10 tastrów, 2 rejestry, 2 basy, dobrze wprawiony miech, silne tony, jasno lub ciemno politurowana oprawa, 32×16 cm. mające, jednorzędne 16 K, takiesame z taśmą do noszenia I-a, stalowemi głosami 20 K. Nr 610/III ¼ 19 tastrów, 2 rej., 6 basów, 27×16½ cm. mające, 2 rzędowe, zresztą takiesame wykonanie jak Nr 17/I 18 K. Takiesame 33×17 cm. 21 K. Z rzemykami do noszenia o 2 K więcej. **Niema ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy! Wysyłka za zaliczką! — C. i k. nadworny dostawca Hanns Konrad,** Brüx Nr 2942, (Czechy). Katalog główny z 3.000 odbitek zadarmo opłacony. 761 3 8

Wł. Tomaszewski

Lampy naftowe, spirytusowe, gazolinowe. **Świeczniki** elektryczne. **Serwisy** porcelanowe. **Szkło** pojedyncze i luksowe. **Wazony, Figury** terracotowe. **Srebro** »Christofla«. **Herbata** chińska. **Serwis** stołowy porcel. na 6 osób z pięknym deseniem niezmywalnym o złożeniu sztuk 23 Koron 12.—

Kraków, Rynek gł. 16
u wylotu ul. Grodzkiej. Telefon 1148

L. 128/11. 1248 1 3

Ogłoszenie.

Magistrat miasta Skawiny sprzeda w drodze licytacyjnej resztę drzewostanu, znajdującego się na parcelach L. 2617, 2618/1, 2623, 2615/1, 2619/2 w Skawinie.

Licytacya odbędzie się **dnia 16 lutego 1911 r.** w biurze Magistratu o godzinie 11-tej przed południem. Warunki można przeglądać w biurze Sekretarza w godzinach urzędowych.

Skawina, dnia 14 stycznia 1911.

Burmistrz

Jan Kotulski.

RADA

Stowarzyszenia pożyczkowego i oszczędności „Wzajemna Pomoc" w Podgórzu

zaprasza Szanownych Członków Stowarzyszenia na

XXXI. Ogólne Zgromadzenie

odbyć się mające **w niedzielę dnia 19 lutego 1911 r. o godzinie 3 po południu w biurze kasy Stowarzyszenia**

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za rok 1910.
2. Sprawozdanie Wydziału sprawdzającego i wniosek na udzielenie Dyrekcyi absolutoryum (§ 67).
3. Wniosek Rady w sprawie rozdziału czystego zysku (§ 45).
4. Wybór 3 członków do Wydziału sprawdzającego i 2 zastępców (§ 56).
5. Wybór 1 członka do Rady. 1226

W Podgórzu, dnia 30 stycznia 1911.

Rada.

Wstęp na salę dozwolony jest tylko tym członkom, którzy złożyli przynajmniej udział 50 kor. (§ 59 stat.) i to za okazaniem książeczki udziałowej.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.